Wydanie niedzielne | Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy | Numer zawiera 8 stron

WYDANIE D | NIEDZIELA 2 LIPIEC 1933 | ROK II - NR. 179

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Start eskadry włoskiej do lotu transatlantyckiego

Wodowanie 24 hydroplanów włoskich w Amsterdamie

Rzym, 1-go lipca.

W sobotę o godz. 5,40 nastąpił nareszcie długo oczekiwany start eskadry transatlantyckiej generała Balbo. Ogółem wystrtowały 24 samoloty (hydroplany).

O godz. 8-ej eskadra przeleciała nad Medjolanem na wysokości 3 tys. metrów. O godz. 8,30 samoloty przekroczyły granicę szwajcarską, zaś mniej więcej około godz. 10-ej eskadra nadleciała nad terytorjum niemieckie.

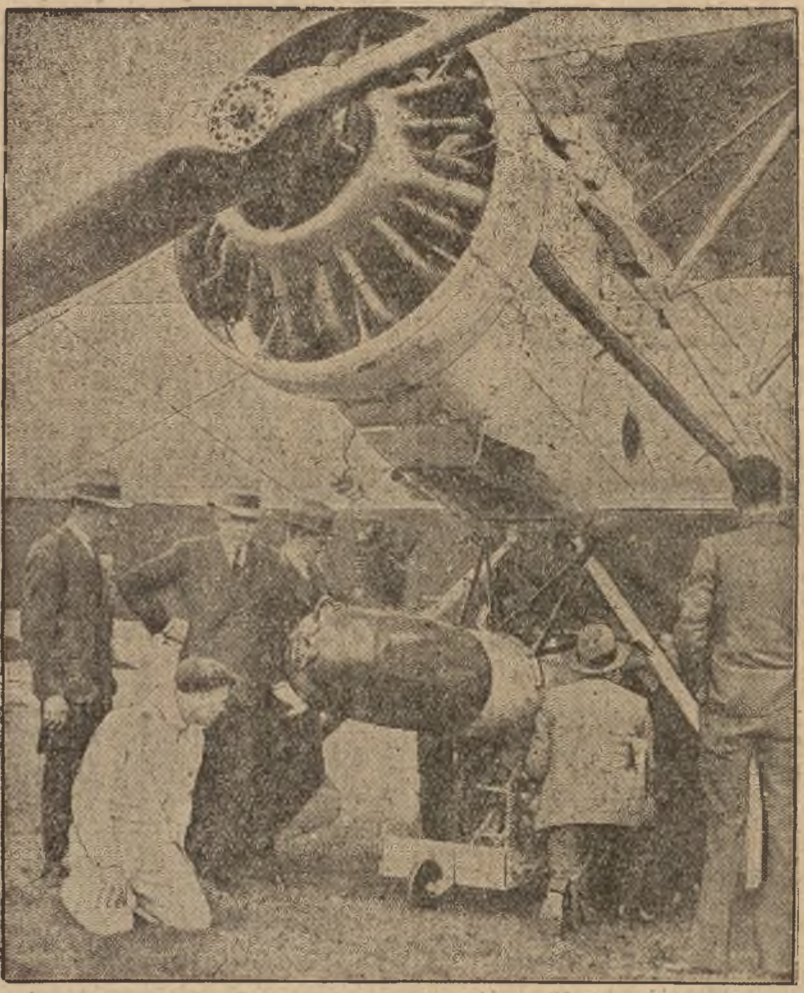
Nad Kolonją i Düsseldorfem widziano samoloty między godz. 11.40 a 12-tą.

O godz. 12.08 eskadra znalazła się na terytorjum holenderskiem, zaś o godz. 12.45 rozpoczęło się wodowanie w Amsterdamie, w porcie lotniczym w Schellingwoude.

W czasie wodowania jeden z hydroplanów, a mianowicie nr. 17-ty uległ wypadkowi. Załoga jego wyszła jednak z katastrofy bez szwanku. O godz. 12.55 wszystkie samoloty znajdowały się już na wodzie.

Zważywszy silne zachmurzenie i deszcz, pierwszy etap lotu eskadry gen. Balbo, należy uważać za udały pod każdym względem.

Nie trzeba dodawać, że przybycie 24 hydropanów do Amsterdamu, stało się dla mieszkańców Holandji prawziwą sensacją dnia. W porcie włoskich lotników witały olbrzymie tłumy publiczności. lotnictwo wojskowe urządziło ze swej strony wielką manifestację powitalną w postaci zbiorowego lotu 90-ciu samolotów.



Pod znakiem „rozbrojenia": Podczas ćwiczeń angielskiej floty powietrznej w Hendon pod Londynem wypróbowano nowy typ samolotów bojowych, rzucających bomby najcięższego kalibru.

Wizyta przedstawicieli senatu gdańskiego w Warszawie

Czy nie zawiele honoru im okażemy?

Warszawa, 1 go lipca.

W poniedziałek przybywa do Warszawy prezes senatu Gdańskiego u. Rauschning i wiceprezes p. Greiser. Wizyta ich będzie posiadała charakter oficjalny i jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, nie ograniczy się jedynie do wizyty kurtuazyjnej, ale poruszonych będzie szereg aktualnych zagadnień. W ten sposób byłby to drugi w czasach powojennych przyjazd przedstawicieli gdańskich do Polski. Pierwszy, który się odbył w roku 1921 doprowadził jak wiadomo do zawarcia konwencji polsko-gdańskiej.

Przedstawiciele Gdańska będą gośćmi rządu polskiego i w czasie pobytu w stolicy będą przyjęci na uroczystej audjencji przez p. Prezydenta R. P. na Zamku. Przedstawiciele gdańscy zamieszkają w specjalnych apartamentach w Hotelu Europejskim.

Zmiana sposobu wypłaty

pensyj pracownikom kolejowym

Warszawa, 1-go lipca.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie zmieniające sposób wypłaty uposażenia nieetatowych pracowników kolei państwowej. Pensje pracowników tych wypłacane dotychczas miesięcznie z góry, będą wypłacane na przyszłość z końcem każdego miesiąca. Wypłacona z góry pensja czerwcowa, zostanie potrącona w ratach miesięcznych w ciągu dwuch lat. Zarządzenie to w praktyce oznacza obniżenie uposażeń nieetatowych pracowników kolejowych w ciągu dwuch lat o 4 procent miesięcznie.

Przed nowelizacją dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Warszawa, 1 go lipca.

W ministerstwie opieki społecznej po załatwieniu sprawy podwyżki składek od ubezpieczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, prowadzone są obecnie prace nad nowelizacją całego dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z roku 1927. Chodzić będzie tutaj o dalsze zmiany, do jakich udzielono rządowi upoważnienia w ubiegłej sesji sejmowej a mianowicie o ograniczeniu szeregu świadczeń.

Bankier porwany z ulicy

przez bandytów w Chicago

Nowy Jork, 1-go lipca.

W Chicago dokonano onegdaj znowu porwania pewnego bogatego bankiera dla okupu. Tym razem ofiarą szajki bandyckiej padł bankier John Factor, którego bandyci porwali nagle na ulicy, w momencie, gdy rozmawiał ze swymi przyjaciółmi, i wsadziwszy go do auta umknęli w niewiadomym kierunku.

Kto wygrał na dolarówce?

Warszawa, 1-go lipca.

12.000 dol. na nr. 1213446

Po 3.000 dol. na nry: 674113 0804675

Po 1.000 dol. na nry: 1082122 535141 256355 272893 1246095 254374 529164

Po 500 dol. na nry: 1045409 326479 1453695 1082793 289003 612821 61837 192676 187119 456451.

Po 100 dol. na nry: 1496031 1274484 277690 377518 910092 746551 761693 501640 15075 210945 181796 183099 188878 566520 1224016 302443 559274 1147708 779547 867957 1311618 702114 1078894 1445117 512045 1093695 810047 59091 669528 1362703 1378890 180665 347181 0723957 674165 385920 977151 1438828 1385675 666877 638733 1111729 273022 1079574 884406 1226138 05247 1050777 1105754 1418806 485481 451767 3964 1450137 24845 533879 510262 279795 84608 598001 809825 1428478 1204028 58106 1331405 105308 954065 1352884 1313213 474820 1496864 198274 10145 194042 1086408.

Ameryka buduje flotę wojenną

Nowy Jork 1-go lipca.

Rząd amerykański wyasygnował na rozbudowę floty wojennej 72 miljony dolarów

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6. lipca nie otrzyma dalszych numerów.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Sprawa rencistów knapszaftu niemieckiego

Kto jest uprawniony do pobierania zasiłku

Spółka Bracka w Tarnowskich Górach komunikuje:

„Wojewoda Śląski wydał w dniu 28 czerwca 1933 r. polecenie przekazania Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach **kwoty 95.000 zł.** na akcję zasiłkową dla rencistów niemieckich Bractw Górniczych w miesiącu czerwcu i lipcu i zarządził, by Spółka Bracka wypłaciła zasiłki według poniższych zasad:

1) zasiłek przysługuje osobom, które mają prawo do pełnych pensyj **„Oberschlesische Knappschaft Gleiwitz“**, lub do udziałów jakiegokolwiek niemieckiego bractwa górniczego, a którym bractwa niemieckie nie wypłacają pensji z powodu pobytu w Polsce. Zmiany niemieckiego **ustawodawstwa będą miały zastosowanie również przy ustaleniu uprawnienia do zasiłku** i przy wymiarze zasiłku. Prawo do zasiłku gaśnie w razie utraty prawa do podstawowych świadczeń niemieckich Bractw Górniczych;

2) podstawą wymiaru zasiłku jest ostatni wymiar Spółki Brackiej z tem, że:

a) w stosunku do ostatniego wymiaru Spółki Brackiej zasiłki będą obniżone o jedną trzecią,

b) zasiłki nie mogą przekroczyć: dla inwalidów posiadających rodzinę — 40 zł., dla innych inwalidów — 30 zł., dla wdów — 18 zł., dla sierot — 9 zł.,

c) wraz z innemi pensjami lub rentami **(Spółki Brackiej, Pszczyńskiego Bractwa Górniczego, Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa lub Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie, — niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego lub niemieckiego ubezpieczenia Pracowników Umysłowych)**, zasiłki nie mogą przekroczyć: dla inwalidów posiadających rodzinę — 55 zł., dla innych inwalidów — 45 zł. dla wdów — 30 zł., dla sierot — 15 zł.,

d) zasiłki wynoszące według powyższych zasad mniej niż dwa złote, nie będą wypłacane.

3) wypłatę zasiłków uskutecznia się miesięcznie z dołu.

Wypłata zasiłków za miesiąc czerwiec nastąpi dla przeważającej części zainteresowanych pensjonistów w poniedziałek, dnia 3-go lipca br. Pensjoniści winni przy wypłacie wylegitymować się wykazem pensjonisty.

Pewna drobna część zainteresowanych — około 300 — otrzyma zasiłek za czerwiec cośkolwiek **później, mianowicie tacy, co do których Spółka Bracka dotychczas nie zdołała stwierdzić, czy pobierają rentę z ubezpieczenia inwalidzkiego wzgl. Pracowników Umysłowych i w jakiej wysokości.** Potrzebne w tym kierunku dochodzenia są w toku i będą według możności jaknajbardziej przyśpieszone. Natychmiast po ukończeniu dochodzeń, wypłata zasiłków dla tych pensjonistów nastąpi **dodatkowo drogą przekazu pocztowego.**

Wkońcu zwracamy uwagę, że pewna część zainteresowanych pensjonistów według powyższych zasad **nie otrzyma zasiłku**, bądź, że zasiłek wynosiłby mniej niż dwa złote, bądź, że dochody z innych działów ubezpieczeniowych same przez się przekraczają ustalone wyżej pod c) granice dochodowe“.

Niedziela **2** Lipca 1933	**Dziś: Naw. N. M. P.** **Jutro: Anatola, Heli.** **Wschód słońca: g. 3 m. 42** **Zachód: g. 20 m. 26** **Długość dnia: 16 m. 44**

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

W niedzielę, 2 bm. o g. 16 „Faust“, o g. 20 „Carmen“,

KINA:

Katowice: Capitol „Miłość złoczyńcy“. Colosseum „Małżeństwo dla opinji“. Palace „Ułani, ułani chłopcy malowani“. Rialto „Banda Bobaula“. Dębina „Congorilla“ i „Zagadka nietoperza“.

Król. Huta: Apollo „Czy można zwierzęta przekształcać w ludzi“ i „Czterech uciekinierów“. Colosseum „Ostatnia eskapada“ i „Napiętnowani ludzie“. Roxy „Pogromcy nieba“ i „Flip i Flap, ich dole i niedole“.

Bielsko: Apollo „Romans w Biarritz“ i „W krzyżowym ogniu“. Miejskie „Tembi“ i „Ludzie szakale“. Miejskie w Białej „Tragiczny ślub“.

RADJO:

Niedziela, 2 lipca 1933 r.

Katowice. 10,30 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. 14 Skrzynka pocztowa. 14,15 Odczyt religijny. 14,30 Muzyka lekka. 14,50 Skrzynka pocztowa techniczna. 15,05 Koncert. 15,30 Recital fortepianowy. 16 Program dla młodzieży. 16,30 Recital śpiewaczy. 17 Odczyt. 17,15 Polska muzyka ludowa. 18 Muzyka lekka. 18,30 „Znaczenie ruchu krótkofalowego“. 18,45 Rozmaitości. 19 Słuchowisko. 19,40 Muzyka lekka. 20 Koncert. 22 Komunikaty sportowe. 22,10 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22,45—23 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6,30 Koncert. 12 Koncert. 14,50 Utwory fortepianowe. 15,45 Koncert z Anglji. 16,30 Koncert chóralny. 17 Koncert. 19,30 Wesoła audycja. 22,30 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6,30 Gimnastyka i rozmaitości. 7 Koncert. 8,30 Utwory organowe. 9,35 Muzyka. 10 Transmisja z Bogumina. 11 Audycja kościelna. 12,05 i 16 Koncert. 17,30 Płyty. 19 Koncert. 19,30 Opera „Dalibor“ Smetany.

Dyr. Bernhard z huty „Królewskiej“ aresztowany

W dn. 1 bm. na polecenie prok. Tokarskiego w Katowicach aresztowany został gen. dyr. Huty „Królewskiej“ **Bernhardt, oraz urzednik tejże huty Morcinek.** Powodem aresztowania są **malwersacje, dokonywane przez gen. dyr. Bernhardta i urzędnika Morcinka przy dostawach zamówień zagranicznych.** Bliższych szczegółów, dotyczących przewinień obu aresztowanych ze względu na dobro śledztwa **chwilowo nie można ujawniać.** (p)

Budowa Domu Ludowego w Król. Hucie

zostanie ukończona w bieżącym roku

Fundusz Pracy przyznał większą pożyczkę na budowę **Domu Ludowego** w **Król. Hucie.** Dzięki tej pożyczce budowa domu zostanie częściowo ukończona w bieżącym roku. Zostanie ona użyta na ukończenie sali teatralnej, kilku sal na zebrania, otynkowanie zewnątrz gmachu i ukończenie zupełne pierwszej części całego gmachu. Ma to duże znaczenie dla polskiego społeczeństwa, które dotychczas nie posiadało domu ludowego i **wszelkie imprezy zmuszone było urządzać w hotelu „hr. Reden“**, należącym do „Volksbundu“, którego kierownictwo utrudniało organizowanie imprez.

Fałszywemi pieniędzmi płacił za świnie

W dniu 28 bm. pojechał na targ do **Żywca Konstanty Waliczek** z Mikuszowic.

Po kupieniu **kilku świń** na targu, wspomniany zwrócił się również do jednego z wieśniaków, któremu zapłacił za dwie świnie **100 zł., wyłącznie** w dziesięciozłotówkach. W ten sposób wypłacona suma wydała się wieśniakowi **podejrzaną**, wobec czego zwrócił się do stojącego w pobliżu **policjanta** z prośbą o sprawdzenie, czy otrzymane pieniądze nie są przypadkiem **falsyfikatami.** Po sprawdzeniu tych 10-ciozłotówek, okazało się, **że wszystkie są umiejętnie podrobionemi falsyfikatami.**

Przy Waliczce, podczas rewizji znaleziono pozatem **14 falsyfikatów 10-ciozłotowych.**

Dalsze śledztwo wykazało, że Waliczek **puszczał w obieg falsyfikaty, jeżdżąc po jarmarkach i targach, gdzie skupował przeważnie świnie, z czego ciągnął podwójny zysk.**

Waliczkiem zajęła się policja i odstawiła go do dyspozycji sądu grodzkiego w Żywcu.

Poprawa

w górnictwie cynkowem

Sytuacja w górnictwie cynkowem na Górnym Śląsku uległa ostatnio poprawie. Liczba t. zw. świętówek, t. j. **dni wolnych od pracy**, która w roku ubiegłym wynosiła około **50 procent** ogólnej liczby dni powszednich, obecnie **wynosi zaledwie 10 proc.** Huta „Pokój“ przyjęła w ostatnich dniach pewną ilość robotników, tak, że zatrudnia obecnie około **2.000 robotników.** Mimo tego, pracodawcy zamierzają wymówić z dniem 1. lipca r. b. **umowę zbiorową**, aby od 1. sierpnia **obniżyć płace o 15 procent.** Związki zawodowe oczekują **interwencji w tej sprawie ze strony czynników miarodajnych.**

Redukcje urzędników

w hucie „Królewskiej“

Z dniem 1 bm. otrzymało w „Hucie Królewskiej“ w oddziale warsztatów **130 urzędników wypowiedzenie stosunku służbowego z dniem 1 października.** W związku z tem nastąpić ma reorganizacja warsztatów „Huty Królewskiej“ a mianowicie **cała praca warsztatów „Huty Królewskiej“ „Huty Zgody“ i huty „Hubertus“ będzie scentralizowana i zarząd ogólny przeniesiony zostanie prawdopodobnie do Król. Huty.** Stoi to w związku z mianowaniem inż. Mycińskiego dyrektorem warsztatów i Huty „Zgody“.

Straszna eksplozja tlenu

W dn. 29 ub. m. o godz. 17 w Nowej Wsi w czasie napuszczania tlenu do rury o długości **5 metrów przy pomocy aparatu do spawania żelaza, nastąpiło rozerwanie rury,** której **odłamki ciężko zraniły w głowę urzędnika gminnego Jerzego Kuberka z Nowej Wsi** (ul. Zielona). K. odstawiono do szpitala. Stan jego jest b. groźny. Rura napełniona gazem, służyć miała do wystrzałów na wiwat w związku z „Świętem Morza“.

Wypadek na lotnisku katowickiem

W dn. 30 ub. m. o godz. 17.30 z powodu wadliwego działania silnika, spadł na ziemię samolot ćwiczebny Śl. Aeroklubu, pilotowany przez plut. Kazimierza Celusia z 2 pułku lotniczego w Krakowie i ucznia Józefa Solorza z Katowic. Upadek samolotu nastąpił tuż przy lotnisku, przyczem urwane zostało podwozie i dolne skrzydło samolotu Pilot i uczeń wyszli z wypadku bez szwanku

Sport na Śląsku

WIELKI FESTYN SPORTOWY W KOŃCZYCACH.

Stow. Młodz. Polsk. „Promień“ w Kończycach urządza w dniach 2-go, 8-go i 9-go lipca b. r. doroczny festyn sportowy o nagrody.

2 b. m. rozegrają spotkania: o godz. 13 S. M. P. Promień Kończyce I. mł. — K. S. Unja Kończyce I. mł., o godz. 14,30 K. S. Unja rez. — T. S. Gwiazda Halemba o dyplom, o godz. 16 S. M. P Promień I. — S. M. P. Zgoda I b o dyplom, o godz. 17,30 S. M. P. Zgoda Liga — K. S. Unja Kończyce I.

8 bm. zmierzą się: o godz. 15 K. S. Unja rez. — K. S. Zgoda Bielszowice rez., o godz. 17,30 S. M. P. Orzegów — K. S. Walka Makoszowy.

9 bm. odbędzie się turniej błyskawiczny o nagrody wartościowe z udziałem zwycięzców z poprzed. niedzieli: S. M. P. Panewnik Liga — T. S. Gwiazda Halemba, S. M. P. Orzesze Liga — S. M. P. Promień Kończyce.

ZAWODY BOKSERSKIE W TARN. GÓRACH

Dziś odbędzie się w Tarn. Górach w ogrodzie Hotelu „Wolne Miasto“ o godz. 19 mecz bokserski pomiędzy klubami **K. S. „Tempo“ Tarn. Góry — K. S. „Powstaniec Wlkp.“ Król. Huta.** W razie niepogody mecz odbędzie się w sali gimnazjum męskiego, Plac Wolności.

KS. „22“ MAŁA DĄBRÓWKA — KS. „SŁOWIAN“ KATOWICE.

Dziś o godz. 17,30 odbędą się na boisku K. S „22“ w Małej Dąbrówce zawody przyjacielskie pomiędzy powyższemi klubami. Przedtem zawody młodzieży.

Obniżka płac

w przemyśle budowlanym

W Katowicach podpisana została umowa zbiorowa w sprawie warunków płacy i pracy w przemyśle budowlanym na Górnym Śląsku. Nowa umowa przewiduje obniżkę **płac robotniczych w granicach do 8 proc.**

W kilku słowach

co się jeszcze zdarzyło

— Dnia 30 ub. m. o godz. 19 m. 30 w Mikołowie samochód ciężarowy, włas. kupca Weisenberga z Mikołowa, najechał na 5-letn. Mankowskiego Józefa. M. odniósł poważne okaleczenia na całem ciele.

— Na torze kolejowym Boronów — Nowe Herby przejechany został przez pociąg towarowy Jan Mańka z Nowin, pod Częstochową. M. zostały odcięte obie nogi.

— Za kilka dni przybywa do Katowic największy w Polsce Cyrk Staniewskich, który rok rocznie cieszy się niebywałem powodzeniem.

— Dnia 28 ub. m. około godz. 24 na zielonej granicy w pobliżu kamienia granicznego 0,47 w Szarleju, funkcjonarjusz Straży Granicznej postrzelił przemytnika niejakiego Kaftanka Pawła z W. Hajduk.

— Przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadała w piątek kobieta lekkich obyczajów, niejaka Tekla Ruda z Katowic, o zabójstwo Jana Żurka z Katowic I, sutenera, który ją bił i maltretował. Sąd skazał ją na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg pięciu lat.

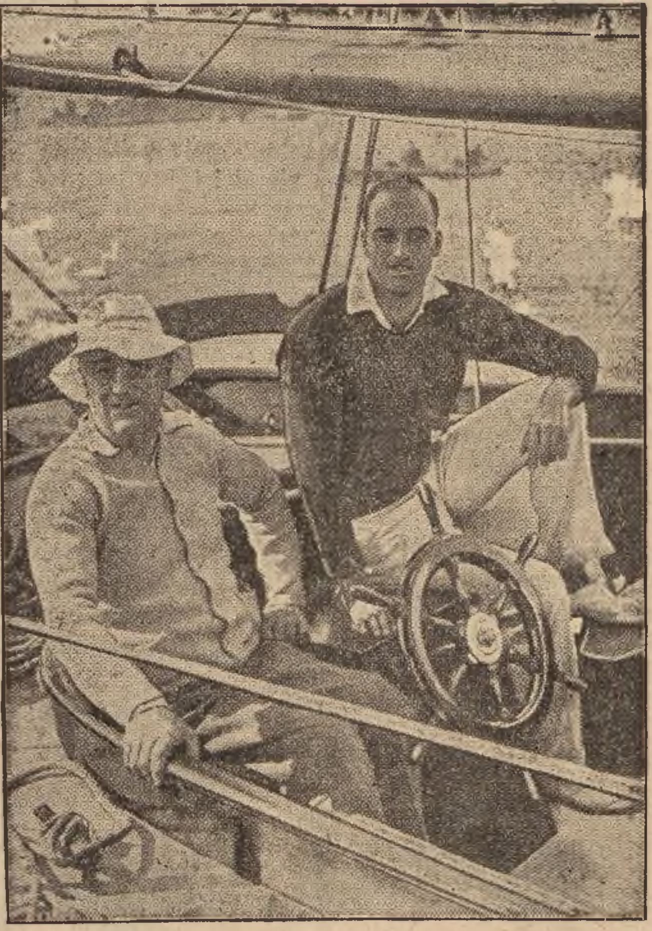
— Dnia 28 ub. m. około godz. 10 na szosie Wojewódzkiej Ochojec - Piotrowice samochód osob. Śl. 7565 kierowany przez szofera Jagodę Jana z Szopienic, najechał na 60-letnią kobietę głuchoniemą nieznanego nazwiska.

Hindenburg więźniem Hitlera

Prezydent Rzeszy jest poważnie chory

Z Wiednia donoszą:

Od kilku dni krążyły w Wiedniu pogłoski o ciężkiej chorobie nerwowej marszałka Hindenburga. Według jednej wersji jest on już od pięciu dni nieprzytomny po ataku apoplektycznym, wywołanym zatargiem z Hitlerem, na tle dymisji Hugenberga. Pogłoski te znalazły potwierdzenie w telegramach, jakie drogą przez Pragę otrzymała „Wiener Allgemeine Ztg.". Według tego dziennika aresztowania wśród oficerów, o których doniosły piątkowe pisma, są w związku z akcją, jaką wielką własność, wielki kapitał i wielki przemysł prowadzą przeciw Hitlerowi. Argumenty, wysuwane wobec Hindenburga przeciw Hitlerowi, streszczają się w tem, że toleruje on wśród hitlerowców ruch, mający wszystkie znamiona bolszewizmu, bo podkopujący prywatną własność i ustrój kapitalistyczny. Próbą sił między temi kołami a Hitlerem była sprawa dymisji Hugenberga. Dzięki zabiegom wielkiego przemysłu, kapitałów i wielkiej własności Hindenburg sprzeciwiał się ostatnio stale żądaniu Hitlera, aby Hugenberga zastąpić inną osobistością. Gdy Hugenberg wrócił z Londynu, zdyskredytowany, z powodu znanego memorjału w sprawie kolonji niemieckich, skorzystał z tego Hitler i w sposób stanowczy domagał się od Hindenburga jego usunięcia. Na tem tle doszło do tak ostrego starcia, że Hindenburg, tknięty paraliżem, przewieziony został do Neudeck, gdzie przebywa obecnie odcięty od świata, jako więzień Hitlera. Liczni urzędnicy kryminalni otoczyli zamek w Neudeck i nie dopuszczają z zewnątrz nikogo. Lekarze narodowo - socjalistyczni, spełniający wszystkie rozkazy Hitlera, oświadczają, że stan marszałka jest b. poważny i że trudno spodziewać się rychłego polepszenia.



Prezydent Stan. Zjedn. Roosevelt z swym cieczek wzdłuż wybrzeża mortu żalgowego w czasie swych letnich wy synem Jamesem przy sterze jachskiego.

12 000 rezulucyj uchwalono

w dniu „Święta Morza"

Komitet obchodu Święta Morza zajęty jest obliczaniem i rejestracją rezolucyj, jakie nadchodzą ze wszystkich stron kraju.

Zarejestrowano 4385 rezolucyj w sprawie morza polskiego, powziętych w 2647 miejscowości. Rezolucje te reprezentują 1.148.935 osób.

Obliczenia potrwają czas dłuższy, trzeba bowiem zarejestrować ogółem 12 tysięcy rezolucyj.

Echa strasznej katastrofy

w kamieniołomie

Z Budapesztu donoszą:

Nadzieje wydobycia 11 górników zasypanych w kopalni „Solymor" zawiodły z powodu wielkiej masy szlamu, utrudniającej dostęp do zasypanych. Pukania zasypanych ustały. Akcja ratunkowa toczy się dalej.

Miasto Clifton

uczci pamięć Kościuszki

Na posiedzeniu rady miejskiej w Clifton w St. Zjedn. uchwalono uczcić generała Tadeusza Kościuszkę i w tym celu wyznaczono dzień 13-y października jako święto, wydając apel do obywateli, ażeby w dniu tym powywieszali sztandary na znak czci dla polskiego bohatera, który walczył o wolność Ameryki.

Tragiczne wodowanie hydroplanu w Amsterdamie

1 lotnik włoski zabity — 4 ciężko rannych

Z Amsterdamu donoszą:

W uzupełnieniu naszej wiadomości o wypadku włoskiego hydroplanu należącego do ekipy transoceanicznej, w chwili wodowania w Amsterdamie, donoszą, że bezpośrednio po opuszczeniu się na wodę hydroplan przewrócił się (kapotaż), przyczem samolot rozbił się, a jego szczątki rozprysły się szeroko po morzu.

Na miejsce wypadku przybyła jako pierwsza, łódź szkolna kadetów holenderskich, którzy wydobyli z wody 1 człowieka z obsługi. Kadłub hydroplanu zaczął natychmiast tonąć. Po krótkiej akcji ratowniczej 3 dalszych ludzi wydobyto również z wody.

Jak się okazało wszyscy oni ponieśli dotkliwe obrażenia. Dowódca hydroplanu doznał złamania obojczyka, silnego wstrząsu mózgu i złamania nogi. Brak jeszcze wiadomości o piątym człowieku z obsługi, który naprawdopodobniej utonął.

Pomimo tego tragicznego wypadku, gen. Balbo poleci dalej. Będzie on jedynie oczekiwać w Amsterdamie lepszych warunków atmosferycznych.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu

Różyczki

Z Warszawy donoszą:

W sobotę rozprawa sądowa w sprawie barona Rosenwertha-Różyczki poświęcona była przesłuchiwaniu świadków obrony. Przed sądem przesunęło się szereg osób, które do rozprawy nie wniosły zbyt wiele nowego. W zeznaniach tych powtarzał się moment, iż oskarżonemu wzamian za odstąpienie fabryki na rzecz wojskowości obiecywano, że sprawa nie będzie miała żadnych dalszych dla niego niemiłych konsekwencyj. W zeznaniach biegłych, co do kupna majątku Bielany przez wytwórnię podlaską, okazuje się, iż majątek ten był grubo przepłacony. Wedle bowiem obecnych zeznań, eksperci szacują ten majątek na 100 a maksymalnie na 200 tys. zł.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Wobec wyjazdu kilku polskich ministrów a także i premjera w dniach najbliższych na urlopy wypoczynkowe, nie będzie w ciągu lipca żadnego posiedzenia rady ministrów, natomiast przewidziane jest zebranie się jeszcze raz w przyszłej połowie tego miesiąca komitetu ekonomicznego ministrów.

•

— W związku z wejściem w życie z dn. 13-go lipca br. ustawy samorządowej i opracowywaniem nowych przepisów personalnych dla magistratów, ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza poddać generalnej rewizji uchwały wszystkich rad miejskich, dotyczące uposażenia w magistratach.

•

— Konsulat polski w Lipsku interwenjował u władz niemieckich w sprawie wydanego w ub. miesiącu zarządzenia, pozbawiającego 200 polskich żydów licencji handlowej.

•

— Prezydjum stronnictwa ludowego uczyniło już użytek z udzielonego mu uchwałą klubu pełnomocnictwa do załatwienia sprawy nadzwyczajnej sesji i senatu. Prezydjum klubu ludowego postanowiło zwrócić się w tej sprawie do wszystkich klubów opozycyjnych z prośbą o poparcie wniosku, jaki zamierzają w najbliższej przyszłości wnieść do kancelarji sejmu posłowie ludowi.

•

— Do portu gdyńskiego zawinął niemiecki statek „Pydes", którzy przywiózł na swoim pokładzie wyratowaną załogę zatopionego jachtu polskich orląt. Po zabraniu wyratowanych przez motorówki, statek niemiecki odjechał w dalszą drogę do Gdańska.

•

— Rada ministrów austrjackich uchwaliła utworzenie ochotniczego korpusu policyjnego, w którego skład wejdą członkowie stowarzyszeń stojących na gruncie patrjotycznym Austrji.

•

— Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wystosował do pastora Muellera list, w którym donosi, że po porozumieniu się z kanclerzem Rzeszy, upoważnia go do rozpoczęcia akcji w celu budowy nowego kościoła państwowego.

•

— Hitler wydał w dn. 30 czerwca br. rozporządzenie, regulujące zakres działania ministerstwa propagandy Rzeszy. W myśl tego rozporządzenia do ministerstwa propagandy przydzielono m. in. z urzędu spraw zagranicznych dział informacyjno-prasowy.

•

— Jak podają z urzędowych źródeł, w poniedziałek należy się liczyć z ogłoszeniem przez Bawarską Partję Ludową uchwały w sprawie „samorozwiązania się" stronnictwa.

•

— Z Moskwy donoszą, że dwaj aresztowani i skazani na roczne więzienie inżynierowie angielscy Thornton i MacDonald zostali w sobotę zwolnieni z więzienia. Jak słychać, nastąpiło to na skutek toczących się poufnych rozmów pomiędzy Litwinowem a angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem.

•

— W toku rozmów pomiędzy MacDonaldem a przedstawicielami krajów o walucie złotej przyjęto projekt rezolucji, która m. in. mówi, że „Jest rzeczą konieczną utrzymać parytet złoty we wszystkich krajach, opierających się jeszcze na podstawie złotej. Wszystkie kraje, które odstąpiły od parytetu, przystąpią doń, o ile możności. Kraje o walucie zdewaloryzowanej aprobują stanowisko, zajęte przez kraje o złotej walucie".

•

— Na Morzu Chińskiem aresztowano trzech Niemców, oskarżonych o wymordowanie załogi statku, składającej się z trzech Rosjan i 7-miu Chińczyków.

Uprowadzona córka burmistrza

Scenarjusz filmowy, którego autorem jest życie

Mary Mac Elroy, córka burmistrza Kansas-City, jest ową młodą damą, o której prasa w tych dniach doniosła, że dwaj zamaskowani mężczyźni zaskoczyli ją w łazience i stamtąd uprowadzili. Młoda dama, która w międzyczasie odzyskała wolność, ponieważ ojciec jej zapłacił okupu 30 tys. dolarów, opowiada wszędzie z „dumą" swą historję, nie szczędząc pochwał bandytom. Co więcej — pokazuje nawet każdemu, kto jest ciekaw, specjalne świadectwo o następującej treści: „Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy na podstawie naszego osobistego doświadczenia, że miss Mary Mac Elroy z Kansas-City, jako pod każdym względem doskonale wychowana ofiara, zasługuje w całej pełni na polecenie". Podpisów oczywista brak.

Młodą damę — jak już zaznaczyliśmy — zaskoczono w łazience i wezwano, aby się ubrała i poszła za bandytami. W domu znajdowała się tylko stara służąca, którą dwaj bandyci trzymali w szachu przy pomocy rewolwerów. Zamaskowani złoczyńcy zupełnie spokojnie wyszli z ofiarą na ulicę i wsiedli z nią do auta. Tutaj przewiązano dziewczynie oczy. Po kilku godzinach jazdy znaleziono się na miejscu. Miss Mac Elroy zaprowadzono do piwnicy, gdzie zdjęto jej opaskę i gdzie ją przymocowano do stalowej obręczy, wpuszczonej w mur. Mimo to życie w piwnicy nie było pozbawione pewnych przyjemności. Bandyci odnosili się do swego więźnia uprzejmie i umieli z nią interesująco rozmawiać. Szczególnym talentem towarzyskim odznaczał się pewien Irlandczyk, który dawniej — jak się okazało — był nawet studentem medycyny. Z nim czuła się uwięziona najlepiej, rozmawiając z nim o „życiu uniwersyteckiem". Irlandczyk w sposób pełen galanterji odnosił się do m. Elroy, a nawet wręczył jej raz wielki bukiet czerwonych róż.

Bandyci przynosili dziewczynie książki (głównie powieści kryminalne) i starali się jak najbardziej uprzyjemnić jej życie. Gdy nie miała już ochoty czytać, urządzili dla niej w piwnicy instalację radjową. Wreszcie zażądano od miss Elroy, aby zaproponowała ojcu przyjacielskie załatwienie tej sprawy. Miss Mary napisała więc do ojca tak: „Kochany Ojcze! Zostałam uprowadzona, a za moją wolność zażądano 60 tys. dolarów. Jeśli jednak doniesiesz o tem policji, okup zostanie podwyższony na 100 tys. dol. Panowie ci życzą sobie, abyś wypłacił im tę sumę w banknotach po 1, 2 i 5 dolarów. Gdybyś próbował banknoty w jakiś sposób zaznaczyć lub sobie zapisać, zemszczą się oni na tobie, na Henryku (brat miss Mary) lub na mnie. Proszę cię zatem, bądź ostrożny! Panowie ci odnosili się do mnie bardzo uprzejmie i czuję się w ich towarzystwie doskonale".

W kilka godzin później otrzymał ojciec miss Mary zawiadomienie telefoniczne, aby udał się do dokładnie określonego dworku wiejskiego. W towarzystwie syna wybrał się zatem w drogę; dalej uwiadomiono go, że na pewnem określonem drzewie będzie wisiała flaszka od mleka. Gdy znalazł już flaszkę, spostrzegł, że zawiera ona list, podający jeszcze inne miejsce. Tam wreszcie zetknął się mr. Elroy z dwoma zamaskowanymi doskonale uzbrojonymi bandytami. Po długich pertraktacjach zgodzono się wreszcie na 30 tys. dolarów. Gdy suma ta znalazła się w rękach bandytów, zawieziono miss Mary do miasta i kazano jej wysiąść przed lokalem klubowym ojca.

Miss Elroy stanowczo wzbrania się podać jakichkolwiek informacyj, któreby mogły policji posłużyć do schwytania bandytów. Sam jednak burmistrz pieni się z wściekłości i wytęża wszystkie siły, aby schwytać złoczyńców.

Ciekawa ta historja jest symptomatyczna dla stosunków amerykańskich i pozwala wniknąć głęboko w stosunki bezpieczeństwa, panujące w „raju" tamtejszym, a jednocześnie ilustruje stosunek części amerykańskiego społeczeństwa do podziemnego świata bandytów.



158)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok udał się do wdowy Wendelingowej, gdzie go zobaczył jeden z członków jego bandy, Mirko, pałający do swego wodza nienawiścią. Mirko więc zwołał licznych wieśniaków, którzy otoczyli dom Wendelingowej i postanowili ująć Klimczoka żywego, czy umarłego. Wendelingowa jednak przebrała go za swą matkę, to też udało mu się uniknąć niebezpieczeństwa. Klimczok jednak obawia się o los Agaty, przybranej córki rozstrzelanego przez bandę Klimczoka, pułkownika żandarmerji Petrowicza, na dom której napadł zbójca Mirko.

•

Wendelingowa przyrzekła Klimczokowi, że uczyni wszystko, co tylko będzie mogła. Potem Klimczok odszedł, pożegnawszy się serdecznie z wdową i położywszy rękę na głowie śpiącego w kołysce dziecka.

Na dworze przed domem leżał wciąż jeszcze nieprzytomny Mirko.

Klimczok podszedł do niego.

— Poznałem cię łajdaku! — mruknął mu, pochylając mu się do ucha. — Mógłbym ci może wybaczyć, że mnie zdradziłeś i że nastawałeś na moje życie, lecz nie podaruję ci podłości, jakiej dopuściłeś się wobec bezbronnego dziewczęcia, które było w mojej opiece.

Wyjął z zapasa sztylet.

— Z łatwością mógłbym tym sztyletem przebić ci piersi i położyć kres twemu nędznemu żywotowi. Lecz śmierć taka byłaby za lekką dla ciebie, a kara za twoje zbrodnie niską. Miej się jednak na baczności! Jeszcze dziś w nocy zapadnie wyrok na ciebie, a kara, jaka cię dosięgnie, będzie straszną. Sam nie mam ochoty, krwią twoją splamić sobie ręki. Zanim się zobaczymy, daję ci zadatek!

Kopnął Mirkę nogą i zginął w mroku, kierując się w stronę lasu, gdzie koń stał przytroczony.

W pierwszej chwili Mirko oniemiał z przerażenia, gdy zobaczył Klimczoka.

A więc naczelnik jednak był w chacie i umiał Mirkę i drugich chłopów wziąść na kawał.

To przeświadczenie napełniło Mirkę bezgraniczną wściekłością. Chętnieby krzyknął i przywołał chłopów. Większem jednak od złości było jego tchórzostwo. Obecnie gdy był sam na sam i oko w oko z Klimczokiem, opanowała go trwoga. Nie śmiał ruszyć się nawet z obawy, żeby go Klimczok sztyletem, który trzymał w ręku, nie przebił.

Tem większem było jego zdumienie, gdy Klimczok zatknął znowu broń za pasem i kopnąwszy go nogą, odszedł. Mirko czekał, aż Klimczok nie zginął w cieniach nocy. Potem ciężko podniósł się z ziemi. Twarz miał bladą i wykrzywioną z wściekłości. Groźnie potrząsał ręką w powietrzu.

— Nie bardzo mądrze postąpiłeś sobie, że mnie puściłeś! — mruczał. — Wprawdzie za późno już na to, żeby zwoływać chłopów i jeszcze raz puścić się z nimi w pogoń za tobą. Zanimby tu przyszli, będziesz już za siedmiu górami. Nie mam też ochoty tym osłom okazywać wdzięczności za cięgi, jakie mi sprawili i pomagać im w osiągnięciu nagrody wyznaczonej na twoją głowę. Lecz zwracam ci słowa, któremi mi groziłeś. Miej się na baczności! I ty jesteś przezemnie skazany na śmierć, a kara, jaka cię dosięgnie, będzie straszną!

Wkrótce potem Mirko także zginął w mrokach nocy.

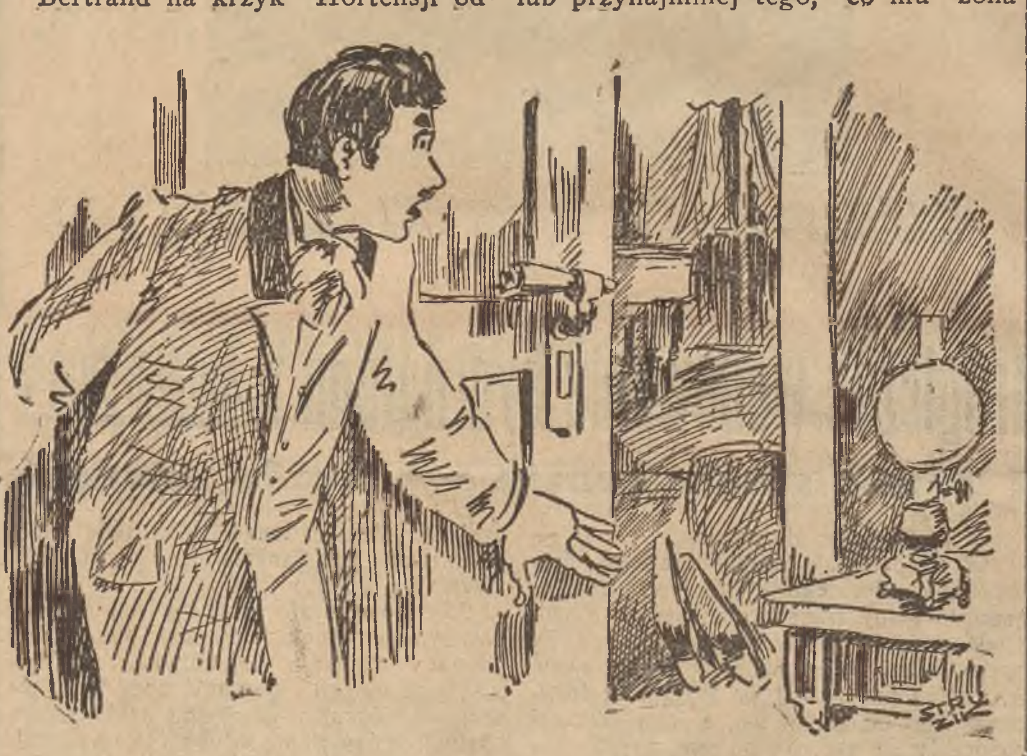
Cisza panowała niezmącona. Tylko wiatr potrząsał liśćmi z szelestem, tylko krowa gdzieś daleko zaryczała w oborze, tylko dolatywał z karczmy odgłos muzyki i chrapliwe śmiechy przygłuszone przestrzenią.

LXXXIV.
TAJEMNICA FRANCUZKI.

Stłumiony krzyk i gwałtowny ruch Hortensji miał tylko ten skutek, że książę Sułkowski spojrzał na nią zdziwionym wzrokiem.

Książę nie umiał sobie wytłómaczyć zachowania się swej żony. Dotąd bowiem wciąż jeszcze nie wiedział, że to, o niej tajemniczy gość opowiadał, tę dziwną historję, i że opowiadającym był sam Bertrand Bordenave.

Bertrand na krzyk Hortensji od-



Ale Bertrand stał wciąż jeszcze jak skamieniały.

powiedział tylko zimnym jak lód uśmiechem.

— Dlaczego jesteś pani tak bardzo wzburzona? — powiedział. — Co panią ta cała historja obchodzi? Proszę mnie więc posłuchać dalej mości książę! Powiedziałem już że Bertrandowi Bordenave włosy powstały na głowie, i że mu się twarz strasznie wykrzywiła, gdy stojąc na progu, wyłupionemi oczyma wpatrywał się w Marion.

Straszny też był widok, jaki mu się przedstawiał. U Marion rzeczywiście był jakiś mężczyzna. Nie było to jednak czułe spotkanie, którego świadkiem był Bertrand. Bertrand nie miał przed sobą pięknego, młodego rywala, tylko siwego starca, leżącego w ostatnich drganiach przedśmiertelnych na ziemi, a nie w objęciach kochanki. Pościel była w nieładzie, a kołdra zwieszała się połową na ziemi. Nawet wowny aż do odurzenia negliż jaki Marion miała na sobie, był zmięty, co jasnym było dowodem, że starzec, zanim uległ, musiał bronić się rozpaczliwie.

Na widok Bertranda Marion krzyknęła przeraźliwie, tak samo — przy tych słowach opowiadający zatrzymał się i spojrzał na Hortensję — jak pani krzyknęła obecnie. Tak samo też, jak pani obecnie, Marion zasłoniła się ręką, jak gdyby obawiała się groźnego gniewu Bertranda.

Ale Bertrand stał wciąż jeszcze, jak skamieniały. Błędnym, mętnym wzrokiem wodził po strasznym obrazie, którego znaczenia wciąż jeszcze nie mógł zrozumieć. Wreszcie chwiejnym, niepewnym krokiem postąpił naprzód. Mechanicznie pochylił się nad leżącą na ziemi i tylko na pół ubraną osobą. Teraz dopiero przekonał się Bertrand, że starzec wstrętnie brzydki już nie żył. Wyzionął już ducha, zadławiony ręką — Marion! Co to się stało? Bertrand przesuwał wzrok pytający z trupa na Marion i z Marion na trupa.

Marion przykucnęła blada i drżąca na pościeli, patrząc błagalnym wzrokiem na męża.

— To wszystko uczyniłam dla ciebie, tak jest, tylko dla ciebie! — szeptała wciąż bez przestanku.

Wreszcie Bertrand oprzytomniał.

Schwycił on żonę za ramię i zapytał się jej głosem surowym, co to się stało.

Nareszcie dowiedział się prawdy — lub przynajmniej tego, co mu żona powiadała, a co on, mąż w owej chwili za prawdę uważał.

— Wybacz mi co zrobiłam, bo powtarzam, że to tylko dla ciebie! — jąkała się na nowo. — Człowiek, który leży na ziemi, jest Janem Coupeau, tym samym gospodarzem, który mnie zbezcześcił!

Bertrand odetchnął z uczuciem ulgi.

— Ach — szepnął — a więc to czyn zemsty!

Marion oczy utkwiła w ziemię.

— Nie tylko zemsta — przyznała się. — Ten wstrętny człowiek dowiedział się jakimś sposobem, że pobraliśmy się i że mieszkamy na Montmartre. Już od dłuższego czasu wciąż włóczył się za mną. Zaledwie zobaczył mnie na ulicy, już mnie zaczepił. Odpychałam go zawsze od siebie. Na nic to się zdało, wciąż był natrętniejszym. Mówił mi, że jak się dowiedział, źle nam się bardzo powodzi. Pochlebiał mi, że jest warta lepszego losu i namawiał mnie, abym została jego kochanką. W takim razie chciał mnie zasypać złotem i kosztownościami. Mówił mi, że to wszystko stać się może bez twojej wiedzy. Tłómaczył też, że to będzie twoją własną korzyścią, jeżeli ci z barków spadnie ciężar długów.

Bertrand słyszący te słowa, mienił się na twarzy.

— Ha, i ty uległaś? Zwodziciel wziął górę? — pytał się Bertrand, wodząc błędnym wzrokiem dokoła.

Ale Marion ku zdziwieniu męża przecząco potrząsała głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II Niedziela, dnia 2 lipca 1933 r. Nr. 179

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 3 do 9 lipca.

Dotąd cieszyłeś się przeważnie powodzeniem. Ostrożny musisz być jesienią. Zauważyłesz może już, że w jesieni spotykały cię niepowodzenia i nieszczęścia. Z nagłemi wydarzeniami i zmianami liczyć się możesz we wrześniu. Neptun, pod którego znakiem urodziłeś się, wywiera na ciebie w ciągu roku tajemniczy wpływ, podniecając twoją stronę psychiczną i artystyczną. Ujemnie zaś wpływa na twój stan zdrowotny we wrześniu i październiku.

Poświęcasz się więcej niż jednemu przedmiotowi równocześnie. Oznaczasz się ostróżnem, nieufnem i zazdrosnem usposobieniem. Posiadasz wielką wytrwałość i stanowczość w pracy. Odznaczasz się zdolnościami praktycznemi, muzycznemi i artystycznemi. Lubisz rodzinę, spokój, wygodę. Posiadasz nadzwyczaj dobrą pamięć.

Wady twoje objawiają się w postaci wielkiej nieśmiałości, niekiedy bojaźni. Jesteś też mało odważnym, masz charakter zmienny, kapryśny i bardzo miękki. Szkodzisz sobie przez kaprys, nie dość szybką decyzję i zbytnią wrażliwość. Niechętnie załatwiasz nieprzyjemne i męczące sprawy.

◆

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 3 do 9 lipca br.

Tydzień od 3 do 9 lipca, nie wróży nic dobrego dla państw, dygnitarzy rządowych i polityków. Nowe pomysły polityczne nie mają powodzenia. Zamachy. Wzrost drożyzny. Liczne pożary. Krytyczny miesiąc dla akcyj i wogóle papierów wartościowych. Niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi. Wypadki motocyklowe, samochodowe i lotnicze. Tajna agitacja i demonstracje. Wzrost śmiertelności.

3. Dzień krytyczny dla władz, przemysłu i ruchu. Katastrofy. Dodatni dla miłości, sportu i wynalazków.

4. Dodatni dla przemysłu, spekulacji, podróży. Ujemny dla osób wojskowych i policji.

5. Ujemny dla protekcji. Ostrożność wskazana. Oszustwa. Dodatni dla podróży, studjów i pracy umysłowej. Dla poetów dzień natchnienia.

6. Krytyczny dla miłości, małżeństwa finansów. Pomyślny dla polityków. Niepokój. Nagłe zmiany. Eksplozje. Liczne niepowodzenia i wypadki.

7. Dodatni dla pracowników umysłowych. Drobne wypadki w ruchu i technice.

8. Wpływy mieszane dla procesów, spekulacji. Ostrzeźwienie z wpływów życiowych. Logiczny sposób myślenia.

9. Surowe wyroki sądowe. Ujemny w protekcji. Działać ostrożnie.

Akcja o zniżkę komornego.

Nowe zabiegi związków lokatorskich.

Związki lokatorów i sublokatorów podjęły nowe starania u władz rządowych i wysłały odnośne memorjały, domagając się, by na najbliższej sesji Sejmu, po ferjach, rozpoznana została sprawa ustawowej zniżki komornego zarówno w starych, jak i nowych domach.

W memorjale zw. lokatorów wskazują, że proporcjonalnie do spadku pensyj urzędniczych i zarobków we wszystkich zawodach, zostały obniżone ceny artykułów pierwszej potrzeby, jak żywności, ubrania, opału itd.

Spadek ten procentowo przy porównaniu z rokiem 1928 wykazuje zniżkę w kosztach utrzymania o 30 proc., jeżeli zaś chodzi o odzież, to spadek ten dochodzi nawet do 50 proc.

Dalej wskazano w memorjale, że wszystkie bez różnicy pozycje składające się na koszty utrzymania, nie wyłączając nawet artykułów monopolowych i skartelizowanych, uległy zniżce, a jedynie pozycja czynszu komornego nieustępliwie wynosi tyle, ile wynosiła przed laty w okresie powszechnego dobrobytu.

Memorjał na przykładzie wskazuje na nieproporcjonalność czynszu komornianego w porównaniu z poborami przeciętnego urzędnika. Gdy mianowicie przeciętny dochód miesięczny wynosił przed 5 laty 300 zł., czynsz komorniany 80 zł. za mieszkania z 2 pokoi i kuchni stanowił około 25 proc. dochodów. Dziś pobory te zredukowane zostały do 200 zł., przez co ten sam czynsz stanowi ponad 40 proc. ogólnych dochodów miesięcznych, a nie można nazwać komfortem mieszkania 2-pokojowego, które zagranicą dostępne jest dla wszystkich niemal rodzin robotniczych.

W konkluzji zw. lokatorów domagają się ustawowego uregulowania sprawy komornego, by różnice nie były rażące.

O czem mówi twarz.



O stałym i silnym charakterze—świadczy szeroka i duża czaszka.



Wysokie czoło i wypukłe ciemię — świadczą o inteligencji i wybitnym rozwoju duchowym



O zrównoważonym rozsądku i spokojnym charakterze — świadczy symetryczna trójkątna głowa



Przeciętność twarzy — wykazuje niskie czoło, mały nos i zapadnięty półbródek



Silnie rozwinięta środkowa część twarzy — świadczy o dążeniach do bogactwa.



Wąska głowa wykazuje dystynkcję lecz — słabszy rozwój umysłowy.

Nowy ustrój szkolnictwa.

W myśl ustawy o reorganizacji szkolnictwa, ustrój szkolnictwa powszechnego i średniego będzie wyglądał następująco: 6-cio klasowa szkoła powszechna, 4-klasowe gimnazjum i 2-letnie liceum.

Czteroletnie gimnazjum będzie miało jednolity program, t. j. nie będzie dzielone na rozmaite typy jak dotychczas.

Od początku nadchodzącego roku szkolnego nie będą już istnieć w gimnazjach klasy pierwsze i drugie, zaś klasy trzecie będą przemianowane na klasy pierwsze nowego typu gimnazjów.

Klasy czwarte do ósmej prowadzone będą jeszcze według starego typu szkolnictwa.



— **K. B. Orzesze.** Owszem, może Pan wydać. Do Pana obowiązku należy przynieść rękopis do drukarni, omówić format książki i warunki druku, oraz uregulować rachunek za druk. Resztę załatwi wydawnictwo.

— **I. G. H. U. Hajduki Wielkie.** Nie jest to organizacja opozycyjna, ani niezależna. Celem jej jest łowienie ryb w mętnej wodzie.

Stały Czytelnik, Katowice. Lepszego środka, jak to zaordynował Panu lekarz, my wskazać nie możemy. Nadesłanemu wierszykowi brak wszelkich cech mowy wiązanej. — Do kosza.

W-ny P. H. Ś. Gostyń. Nie możemy zamieścić, bo zbyt długie i nie dla wszystkich Czytelników zrozumiałe. Rękopis do odebrania w redakcji.

W-ny P. Św. J. Lubliniec. O ile my wiemy, to powieść ta jest zupełnie wyczerpana i w księgarni jej Pan nie nabędzie.

W-ny P. C. W. Rożdzień-Szopienice. Informacji udzieli Panu Konsulat francuski w Katowicach. W każdymbądź razie nie radzimy Panu wyjeżdżać w tamte kraje, gdyż stosunki jakie tam panują, można śmiało nazwać piekłem na ziemi.

100306 K. K. Chr. Owszem ma Pan prawo podwyższyć czynsz o 30 proc., t. j. o 7 zł 50 gr.

Opiekun Urbańczyk, Brzezinka, Niestety, renta już nie przysługuje.

Dział rolniczy.

Zaległości podatkowe rolników.

Dnia 15 lipca rb. upływa termin odroczenia płatności należnych od rolników zaległych podatków gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego z okresu przed 1 października 1931 roku. Organizacje rolnicze obliczyły na podstawie liczb oficjalnej statystyki Min. Skarbu, że ogólna kwota tej kategorji zaległości podatkowych, która pozostała jeszcze do uregulowania wynosi ok. 75 milj. zł. Gdyby nie nastąpiło dalsze odroczenie płatności tych podatków, ściągnięcie tej kwoty 75 milj. zł. winno nastąpić poczynając od 15 lipca rb. Organizacje rolnicze uznając, że ściągnięcie od rolników sumy 75 miljonów zł. z dochodów jednego roku gospodarczego jest zupełną niemożliwością uważają za konieczne zastosowanie niezależnie od przedsięwiętych indywidualnych środków likwidacji zaległości podatkowych, planu spłaty wymienionych zaległości i upłynienia ich.

Dotychczas przedsiębrane środki w postaci odraczania zaległości podatkowych rolniczych nosiły wyraźnie charakter tymczasowy. Opowiednie zarządzenia wydawane były dorocznie pod naciskiem groźnej sytuacji rolnictwa. Obecnie konieczne jest uregulowanie spłaty tych zaległości przez zastosowanie takiego planu, który możnaby uważać za realny i równocześnie za zapewniający skarbowi choćby częściowo spłatę zaległości przez zainteresowanych podatników.

Zdaniem sfer rolniczych plan taki winien obejmować dłuższy okres spłat. Okres tych spłat powinien być nie krótszy od okresu ustalonego przy konwersji wierzytelności krótkoterminowych, czyli wynosić powinien 7 lat.

Ceny nabiału.

Dostawy masła w dalszym ciągu przewyższają zapotrzebowanie na rynku krajowym. Wobec słabej konsumcji mleka duże ilości mleka są przerabiane na masło. Kilo masła kosztuje 2 do 2,20 zł.

Zboże po gradobiciu.

Zdarza się często, że grad zbije zboże tak, iż niema nadziei, aby się jeszcze mogło poprawić. Jak wiadomo, grady najczęściej zdarzają się w czerwcu, kiedy już zwykle niema nadziei na źdźbła boczne. Jeżeli się to zdarzy, to trzeba pamiętać, że zboża niedojrzałe są doskonałą paszą, i dla tego nie należy, jak to często włościanie czynią, wpuszczać bydła na zbite gradem pola, bo bydło zaledwie małą część jest w stanie zjeść, a 9 części stratuje.

Ratowanie bydła przed rozdęciem.

Wzdęcie u bydła zdarzy się, gdy wpadnie ono w młodą koniczynę a zwłaszcza po rosie. Ratunek powinien nastąpić szybko, najpierw przez polewanie bydlęcia z lewej strony zimną wodą; przepędzanie i nagniatanie brzucha i lewej słabizny dość mocno, pomaga nieraz w lżejszych wypadkach; równocześnie zakłada się do pyska knebel drewniany lub grube powrósło. — Dobrym środkiem jest także wlanie wewnątrz do pyska ze 4 litry wody wapiennej. Wodę wapienną przygotowuje się ze sproszkowanego niegaszonego wapna licząc małą łyżkę proszku wapna na litr wody. Zamiast wody wapiennej, użyć można wody z amoniakiem. Litr wody z dodatkiem dwu łyżek amoniaku.

Nawożenie buraków w czasie ich rośnięcia.

Na dobry plon tak korzeni jak i liści u buraków wpływa znakomicie dość częste zasilanie nawozem zawierającym azot. Tanim a znajdującym się w każdem gospodarstwie takim nawozem jest gnojówka — rozcieńczona wodą i użyta między rządkami buraków w dnie pochmurne, albo wieczorem lub wcześnie rano, żeby słońce na nią nie działało pobudza buraki do widocznego w najbliższych dniach wzrostu. Starać się trzeba, aby nie zlewać liści; najlepiej uskutecznia się polewaczką z lejkiem, w razie jej braku, zwyczajnem, niewielkiem naczyniem, trzymanem blisko ziemi — posuwając się naprzód wolnym krokiem. — Podlewać można co kilka dni póki liście nie zakryją całkowicie ziemi.

Tępić mszyce zielone.

Mszyce zielone, których jest kilka gatunków, występują na młodych, jednorocznych pędach jabłoni, grusz, śliw, porzeczek i innych osłabiają całe drzewo. Opanowane gałązki stają się zniekształcone, liście na nich kurczą się i przedwcześnie opadają.

Walka ta z mszycą zieloną, jak czarną, która atakuje niemiłosiernie czereśnie i wiśnie, polega na opryskiwaniu drzew odwarem tytoniowym lub emulsją naftową. Sposób sporządzenia odwaru tytoniowego jest następujący: 250 gr. najgorszego tytoniu fajkowego zamurzyć w 10 litrach wody i gotować 6—8 godzin, następnie odcedzić liście i dodać do tego płynu 20 ltr. wody, oraz 100 gr. poprzednio rozpuszczonego w wodzie gorącej szarego mydła.

Zwalczanie pchełki ziemnej.

W bieżącym roku masowo pojawiły się na polach zajętych pod uprawą kapusty pchełka ziemna, niszcząc w dużym stopniu liście i łodyżki, obniżając przez to plony, niekiedy do 25 proc.

Środki zaradcze: Ponieważ szkodniki te nie lubią wilgoci, przeto podlewanie obfite i częste będzie tu wskazane. Dobrze będzie wczesnym rankiem rozsiać wapno mielone po kapuście i ziemi, wskutek czego pchełka zostanie częściowo zabita, reszta zaś przestanie roślinę napastować. Obawy co do uszkodzenia roślin przez wapno niema żadnej

Umorzenie pożyczek.

Państwowy Bank Rolny przystąpił do umorzenia pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu na odbudowę, zarówno w gotówce, jak i w budulcu, o ile suma pierwotna pożyczki nie przekracza 1 tys. zł. Ponieważ warunkiem umorzenia pożyczki jest stwierdzenie przez władze administracyjne, że była ona użyta zgodnie z przeznaczeniem, Bank przystąpił do sporządzenia wykazów dłużników, które rozesłane będą starostom, celem zakwalifikowania pożyczek do umorzenia.

Ulga na odbudowę jest dość znaczna, gdyż zmniejszenie zadłużenia z tego tytułu wyniesie **przeszło 40 miljonów złotych.**

Umorzenie częściowe lub całkowite pożyczek, których suma pierwotna przekraczała 1 tys. zł., odbywać się będzie w trybie dotychczasowym, czyli rozciągać się będzie tylko **na dłużników najsłabszych finansowo.** Zakwalifikowanie takich dłużników należy do komisji wojewódzkich, które wydają opinję o dłużnikach na podstawie badania ich położenia finansowego.

Całkowite ukończenie prac, związanych z umorzeniami, spodziewane jest na jesieni r. b.

FASZYŚCI W AMERYCE



Ruch narodowo-socjalistyczny rozwija się również i w Ameryce, gdzie tamtejsi faszyści noszą koszule brunatne, podobne do koszul hitlerowców. W Filadelfji odbył się wiec faszystów amerykańskich, na którym wystąpiło 2000 faszystów w oryginalnych hełmach. Faszyści wypowiedzieli wojnę rządowi amerykańskiemu.

POWRÓT DO CESARSTWA



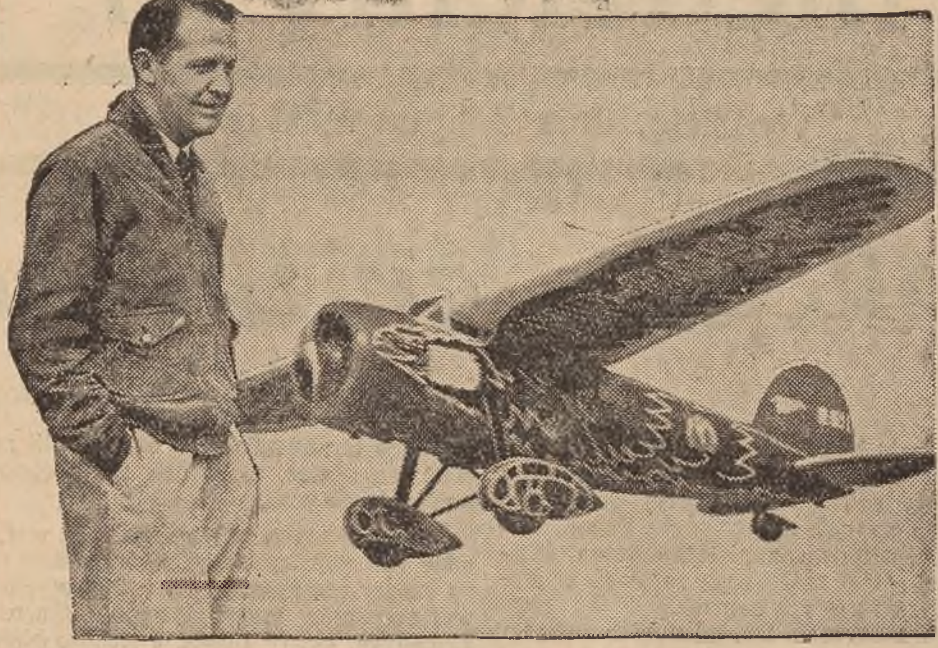
Związek b. podoficerów pierwszego pułku gwardji cesarskiej obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru z wizerunkiem b. cesarza Wilhelma II. W uroczystości brali oficjalny udział przedstawiciele Reichswehry i organizacyj hitlerowskich.

FASZYZM W GDAŃSKU



Również w Gdańsku doszli do władzy narodowo-socjaliści. Policja gdańska, „Schupo", w mundurach i uzbrojeniu bojowem, przysłuchuje się mowie ministra hitlerowców Greisera.

LOTNIK MATTERN



Amerykański lotnik Mattern wystartował przed kilku tygodniami do lotu naokoło świata. W tempie wprost błyskawicznem przeleciał on daleką drogę z Nowego Jorku przez Atlantyk do Oslo w Norwegji, potem był w Omsku i w końcu w Chabarowsku. W Chabarowsku namawiali go doświadczeni lotnicy sowieccy, by lotu zaniechał, bo przelot nad puszczą Alaski jest daleko niebezpieczniejszy od przelotu nad Atlantykiem. Mattern nie usłuchał jednak i zaginął. Dotychczas brak jest o nim jakiejkolwiek wiadomości. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Po lotniku i jego aparacie zaginął wszelki ślad.

LIKWIDACJA HUGENBERGA



Wódz nacjonalistów niemieckich, minister dla spraw gospodarczych w gabinecie kanclerza Hitlera, musiał ustąpić. Równocześnie hitlerowcy rozprawili się z swoimi dotychczasowymi sprzymierzeńcami „Stahlhelmowcami", którym Hugenberg przewodził. „Stahlhelm" został rozwiązany, a majątek jego przejęli hitlerowcy.

PIERWSZY POLSKI POSEŁ DO PARLAMENTU RZESZY Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.



25 czerwca br. minęło 30 lat od chwili wyboru pierwszego polskiego posła do parlamentu Rzeszy z Górnego Śląska. Była to chwila przełomowa w historji polskości i ruchu narodowego na Górnym Śląsku. Pierwszym posłem polskim z Górnego Śląska wybrany został obecny senator Wojciech Korfanty, uzyskując w okręgu katowicko-zabrskim 24.550 głosów. Jego kontrkandydat centrowiec Letocha miał 23.067 głosów. W następnych wyborach w roku 1907, Górny Śląsk wybrał już 5 posłów polskich.

LITWINOW



Komisarz dla spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, Litwinow, przybył do Londynu i konferował w sprawach handlowych z Sir Johnem Simonem. Na dworcu otoczyli go dziennikarze, którym udziela wywiadu.

Kącik Wilcząt

Jak Gustaw Waza został królem

Przed przeszło czterystu laty, na długo przed trzydziestoletnią wojną mieszkał w Szwecji szlachcic, Gustaw Erikson Waza. Wówczas państwa skandynawskie: Szwecja, Norwegja i Dania nie były z sobą jeszcze tak zaprzyjaźnione, jak obecnie i często wiodły z sobą wojny.

Pewnego razu Duńczycy napadli na południową Szwecję i zniszczyli cały kraj. Specjalnie zawzięli się na Gustawa Wazę, który długo i dzielnie walczył z nimi, i wszyscy dowódcy regimentów otrzymali polecenie schwytania go. Aby nie wpaść w ręce potężnego wroga, Waza postanowił uciec przez norweską granicę. Droga ta wynosiła przeszło 100 kilometrów i wiodła przez dzikie, zasypane śniegiem, lasy i niedostępne góry.

Istniał tylko jeden ratunek dla Gustawa Wazy: narty. Waza przypiął narty i pospieszył na zachód, do zbawczej granicy. Pędził przez długie godziny, bez chwili odpoczynku, bez jedzenia i picia uciekając przed wrogiem.

W międzyczasie przyjaciele jego mimo ostrej straży duńskiej, zwołali ze wszystkich wsi wiernych Szwedów, którzy chcieli pod wodzą Gustawa Wazy walczyć przeciw Duńczykom.

Postanowiono wysłać za Gustawem Wazą dwuch najlepszych narciarzy w okolicy; mieli oni sprowadzić Wazę z powrotem. Narciarze popędzili naprzód, jak szaleńcy, w tempie, które zdumiałoby najlepszych narciarzy naszych czasów. Ale przecież nie chodziło o zwycięstwo sportowe, o puhar lub medal, lecz o przyszłość kraju. Po drodze zaskoczyła ich burza śnieżna; trzeba było posiadać specjalną odwagę i zimną krew, aby nie zgubić drogi i nie zwolnić tempa.

Narciarze dogonili Gustawa Wazę. Gdy tylko oznajmili mu z czem przyszli, Waza natychmiast postanowił zawrócić. Teraz już w trójkę popędzili z powrotem i zastali cały kraj gotowy do walki. Gustaw Waza stanął na czele swych ludzi, pobił całkowicie Duńczyków w kilku bitwach i zmusił ich do opuszczenia kraju.

Wkrótce potem został obrany królem Szwecji i dom Wazów, który on zapoczątkował, panował przez wiele setek lat, — również sławny król Gustaw Adolf był jego potomkiem.

Szweccy sportowcy czczą pamięć swego wielkiego króla w całkiem specjalny sposób. Narciarstwo jest w Szwecji, podobnie jak w Norwegji, sportem narodowym i szwedzi dokonują niezwykłych wyczynów, specjalnie w płaskich biegach narciarskich. Wykazują oni zawsze swą wysoką klasę podczas najdłuższego biegu narciarskiego na świecie, który nazywa się biegiem Gustawa Wazy. Bieg ten odbywa się na historycznej trasie, którą przebył kiedyś król podczas swej ucieczki. Trasa biegu wynosi 100 kilometrów, a zwycięzca biegu jest najdumniejszym Szwedem w kraju.

Walka o to zwycięstwo jest zwykle tak zażarta, że przed kilku laty zdarzyło się nawet, iż dwaj narciarze po przebyciu 90 kilometrów, jednocześnie przybyli do celu! Dwaj najsławniejsi narciarze Szwecji Sven Utterström i Per Hedhund przez cały dzień walczyli z sobą o palmę pierwszeństwa. Gdy wreszcie spostrzegli, że na sto metrów przed metą znajdują się prawie wciąż na jednej linji, postanowili nie zdać się na los przypadku, który rozstrzygnąłby, kto z nich pierwszy przybędzie do mety, lecz podali sobie ręce i ramię przy ramieniu przybyli do celu.

Kierował nimi prawdziwy duch sportowy i świadomość, że ważniejszem jest być dobrym kolegą, niż uczczonym zwycięzcą.

Spotkali się oni z większem uznaniem niż którykolwiek z poprzednich zwycięzców zawodów narciarskich.

Piąty dzień procesu „króla przemytników sacharyny“

W piątym dniu rozprawy przeciwko Żmigrodowi i tow. sąd przesłuchiwał dalej świadków, którzy należeli do szajki przemytniczej. W poprzednim dniu rozprawy kilku świadków stawiło się do sądu w stanie.. zamroczenia alkoholowego i musiano odroczyć przesłuchanie ich na wczoraj.

Świadek **Wilhelm Sodzanitz**, handlarz z Król. Huty zeznaje, że trudni się handlem i często kupował od niego na kredyt towary niejaki Maksymiljan Saper z Bytomia. Gdy pewnego razu upomniał się u Sapera o należne 100 zł., Saper zaproponował mu, że zamiast gotówki może mu dać 4 kilo sacharyny. Zaprowadził go do swego mieszkania, położonego przy ul. Hohenzollern i wręczył mu tam towar, który świadek miał zamiar przemycić do Polski, na granicy został jednak przytrzymany. Na zapytanie prokuratora, czy poznaje kogokolwiek z siedzących na ławie oskarżonych, świadek stanowczo twierdzi, że nikogo z nich nie zna, a ów Saper z Bytomia zupełnie inaczej wygląda. Z Saperem owym mówił kilka miesięcy temu w Bytomiu wtedy, kiedy oskarżony w tej sprawie Saper już siedział w areszcie śledczym. W toku pytań krzyżowych prokuratora świadek pozostał przy swych twierdzeniach i stanowczo obstaje przy tem, że Saper Maksymiljan, jego klient w Bytomiu, nie ma nic wspólnego z oskarżonym Saperem.

Następnie składał zeznania **Franciszek Nowak z Katowic.** Mówił on, że pracował w Niemczech i tam poznał przypadkowo Kirszową, która zaproponowała mu dobre zarobki na sprzedaży przemyconej sacharyny do Krakowa i Łodzi. Funkcja miała polegać na tem, że drobni przemytnicy mieli odstawiać towar do jego mieszkania, a on miał go przesyłać dalej na ręce odbiorców do Krakowa i Łodzi. Świadek za uprawianie przemytu był już nieraz karany i ostatnio odsiadywał karę przez 2 lata. W dalszym ciągu zeznań świadek wyjaśnia, że nie zna Żmigroda ani Sapera osobiście i od trzecich osób dowiedział się, że organizatorami przemytu sacharyny są Żmigrod i Saper.

Znacznie zato obciążył oskarżonych **świadek Jendroszczyk** z Katowic. Zeznaje on, że pewnego dnia zaproponował mu pewien przemytnik organizację przemytu sacharyny przy pomocy kilku kobiet. Wtedy świadek zaproponował przemytnikowi gotowość prowadzenia przemytu na własny rachunek. Przemytnik zaprowadził go do kantoru wymiany pieniędzy Sapera, gdzie zakupił za gotówkę większą ilość sacharyny. Za sacharynę płacił Saperowi, który również dał polecenie do magazynu wydania mu towaru. Świadek tłumaczył dalej, że było to pierwszy raz, kiedy wogóle zaczął przemycać i nie znał się na tem, wobec czego prosił o informacje Sapera. Pytał również, w jaki sposób można sprzedać sacharynę w Polsce. Saper dał mu wtedy adres oskarżonego Halperna z Krakowa, który miał każdą ilość sacharyny odkupić od niego. Niestety, już pierwszy przemyt się nie udał, albowiem straż celna dowiedziała się o przemycie i towar skonfiskowała.

Następnie przesłuchano siostry **Łucję i Wiktorje Kaintoch** z Katowic. Z zeznań ich wynika, że Łucja Kaintochówna służyła u Idy Saperowej i widziała, jak do mieszkania przychodzili przemytnicy, którzy opakowywali się w mieszkaniu sacharyną. Świadek był również wmieszany w sprawę i na kilka pytań odmawia wyjaśnień. co również czyni jej siostra, która trudniła się przez dłuższy czas zawodowo przemytnictwem.

Podczas sobotniego przewodu sądowego obrońca dr. Guzy ukarany został 300 zł. grzywny za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu. Rozprawę przerwano do poniedziałku, godz. 9-tej.

Banda Hanysa Stolorza

W latach 1920 do 1923 grasowała na terenie przemysłowym Górnego Śląska, niezwykle zuchwała banda rabusiów. których herszt em był Hanys Stolorz z Szopienic. Herszt bandy popełnił samobójstwo w Pszczynie. Członkowie bandy: Chmura. Koza, Orkisz. Augustyński. Kołodziejczyk, Maglera i inni zginęli również. bądź w więzieniach, bądź też w walkach z policją.

Historja zbrodni bandy Hanysa Stolorza, została napisana przez red. Stanisława Nogaja i wydana w książce. Książka zawiera niezwykle ciekawe szczegóły z życia bandytów Nabyć je można w każdej księgarni oraz u agentów „Siedmiu Groszy“ po cenie zniżonej za 80 groszy.

Autobus z artystami dramatycznymi w przepaści

Okropny wypadek pod Strzałkowicami

Zespół artystów teatralnych złożonych z 16 osób, w tem 10 kobiet, jechał po występie w Samborze własnym autobusem na przedstawienie do Dobromila. Cztery kilometry za Samborem, **obok wiaduktu kolejowego pod Strzałkowicami w chwili wymijania chłopskiej fury nastąpił wypadek.**

Oto zjeżdżający z góry autobus, przy skręcaniu w bok, **ześlizgnął się na mokrej z powodu deszczu szosie i stoczył się na tor kolejowy, leżący w 10-metrowej głębokości.**

Dzięki przytomności umysłu szofera, który przez cały czas nie wypuścił kierownicy z ręki, katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów. **Jednakże pięć osób zostało rannych, w tem jedna ciężko. Ciężko rannym jest p. Filipowski.** Przód podwozia autobusu jest zupełnie zniszczony. Katastrofa wydarzyła się **na kilka minut przed nadejściem pociągu pospiesznego.**

Na pomoc przybyła straż pożarna z Sambora i dr. Helfott. Rannych przewieziono do szpitala w Samborze. **Katastrofie uległ zespół bezrobotnych artystów zamieszkałych w Krakowie, którzy stworzywszy trupę wybrali się na prowincję ze sztuką „Dziewczęta w mundurach“.**

Kwitnąca okolica zamieniona w gruzy

Straszne skutki huraganu w Indjach Zachodnich

Donoszą z Trinidad, że liczba śmiertelnych ofiar ostatniego huraganu wynosi jak dotychczas 12 osób. Liczba ta jednak będzie prawdopodobnie wyższą, gdyż brak jest jeszcze dokładnych wiadomości z niektórych okolic wyspy, gdzie huragan dał się szczególnie we znaki.

Setki mieszkańców są pozbawione dachu nad głową. W mieście Eria zostało zburzonych 300 domów. Plantacje kakao w Eria i Siparia zostały zupełnie zniszczone. Ogólnie przypuszcza się, że burza zniszczyła około 150 tys. drzewek kakaowych. Pozatem burza niemal zupełnie zmiotła z powierzchni ziemi 60 wież wiertniczych angielskiego towarzystwa naftowego, tak że ropa w wielu miejscach rozlała się szeroko po okolicznych terenach szybów.

Agonja centrum niemieckiego

Z Berlina donoszą:

Los Centrum został już przesądzony. Obecnie już tylko **odbywają się rokowania pomiędzy czołowymi kierownikami partji centrowej a hitlerowcami**, których celem ma być ustalenie **dokładnej daty rozwiązania się stronnictwa.** Rokowania te toczyły się przez cały piątek. Wbrew poprzednim pogłoskom do rozmowy **między Brueningiem a Hitlerem nie doszło.** W każdym razie należy się spodziewać, że **rozwiązanie partji centrowej nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia.**

Podarta flaga hitlerowska w Wimbledonie

Z Londynu donoszą:

W hotelu „Tudor“, gdzie mieszkają niemieccy tenisiści, biorący udział w turnieju w Wimbledonie, wywieszono flagę ze swastyką hitlerowską równocześnie z innymi flagami tych państw, których przedstawiciele biorą udział w turnieju.

W ubiegły piątek dwuch młodych ludzi weszło na balkon i zdarłszy flagę hitlerowską, oddaliło się w niewiadomym kierunku.

Niezwykła przyjaźń

Prasa pittsburska notuje niezwykły przypadek przyjaznych stosunków, jakie zapanowały między kotką pewnej rodziny w Duquesne a pięcioma małemi szczurami, które się w tym samym domu narodziły. Pomieszczone razem z kotką i jej kociętami, zamiast się stać przysmakiem na obiad kocicy, żyją sobie przykładnie razem z kociętami i nic ich życiu narazie nie zagraża. Okazuje się więc, że tak samo jak psy często w największej zgodzie z kotami żyją, jest również możliwe między kotami i szczurami. Między ludźmi obcych ras niestety daleko rzadziej się to zdarza.

Litościwy włamywacz

Do domu Harry'ego McMichaela, bezrobotnego mechanika, w miasteczku Runnymede, pod Nowym Jorkiem, włamał się w nocy rabuś. Kiedy jednak zobaczył w kuchence czworo drobnych dzieci, śpiących na podłodze i widoczne ślady nędzy w domu, zaniechał niecnego zamiaru. Rano McMichael zobaczył oderwany zamek od drzwi kuchni, a na stole karteczkę, na której rabuś napisał te słowa: „Widziałem drobiazg, śpiący na podłodze i zaniechałem swego zamiaru“. Do karteczki przypięty był banknot dolarowy, zostawiony przez litościwego włamywacza.

Gest Herriota

Przed odjazdem do Francji były premjer francuski, Edward Herriot, podarował sekretarzowi skarbu, Woodinowi, swoje dzieło o Beethovenie. Przedstawiciel Francji, pozatem że był przez 27 lat burmistrzem największego po Paryżu miasta francuskiego, Lyonu, jest jednocześnie wytrawnym literatem i autorem kilka dzieł historycznych, które mu zaszczyt przynoszą. Ponieważ Woodin jest, obok sztuki finansowej, rówież kompozytorem muzycznym, przeto piękny gest Herriota musiał na nim zrobić najlepsze wrażenie.

Bogate pokłady złota

W pobliżu Colorado Springs znaleziono rudę tak bogatą w złoto, jakiej nie notują kroniki historji kopalnictwa. Próby, dokonane z w lejarni Golden Cycle, wykazały, że w tonie rudy znajdowało się za 17,637 dol. czystego złota. Kawał rudy, wykopany koło Georgetowne, Colo., z którego zrobiono probę, waży 17 funtów, dał za 130 dol. złota.

Wędrówki po Górnym Śląsku

Mizerów i Kryry

Obie gminy położone w powiecie Pszczyńskim, są typowo rolnicze i są dość daleko oddalone od najbliższej **stacji kolejowej w Pawłowicach.** Gospodarstwa Mizerowa i Kryr zlewają się, tworząc jakby jedną gminę i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości, **nastąpi połączenie gmin w jedną całość.**

Jak jest w Mizerowie?...

Gmina Mizerów liczy **709 mieszkańców.** Gospodarzy w niej na stanowisku naczelnika gminy już 14 lat **p. Franciszek Kumor.** Z małą gminą jest wprawdzie mniej kłopotów, jak z dużą. Bezrobotnych jest **49, w tem 23 żonatych z 35 dziećmi.** Razem kryzys bezrobocia **wziął w swe kleszcze 108 osób,** o których troszczyć się **muszą inni, lżej nim dotknięci.** Bezrobotni otrzymują wsparcie w gotówce, **po 4 złote na rodzinę oraz wsparcie w naturze.** Nie otrzymują tego zadarmo, bo muszą wsparcie to odpracować, **przy naprawie dróg.**

W Mizerowie istnieje Urząd Okręgowy, które obejmuje gminy: **Kryry, Kobielice, Brzeszce, Porąbkę, Czarków i Mizerów.** Pozatem jest tam również posterunek policji oraz agencja pocztowa.

Wioska jest typu dworskiego. Obszar dworski należy do pana **Pless.** Podobnie jak w innych miejscowościach, zarząd dóbr jest w rękach **niemieckich.** Niemców sprowadził p. Pless z głębi Niemiec.

Poza urzędnikami p. Pless, nikt więcej w wiosce po niemiecku nie mówi. Jest to objaw charakterystyczny, który dowodzi, kto niemczy tubylczy lud polski.

A jak — w Kryrach?...

W Kryrach mamy **1.147 mieszkańców.** Od trzech lat stanowisko naczelnika gminy piastuje **p. Paweł Czembor,** człowiek mający dobre serce, jednak **za bardzo ufający ludziom i wierzący w poprawę sytucji gospodarczej w najbliższej przyszłości.** Ta dobroć i wiara, może pana naczelnika kiedyś zgubić a mianowicie wówczas, gdy **wypożyczonych pieniędzy nie będzie można ściągnąć.**

Bezrobotnych jest 86 **rejestrowanych. 100 osób otrzymuje wsparcie w naturze.** Pozatem na utrzymaniu gminy jest **8 biednych i 15 t. zw. „półbiednych“.** Bezrobotni to przeważnie **ludzie młodzi,** będący na utrzymaniu **swoich rodziców i najbliższych krewnych.** Sprawę bezrobotnych rozwiązano tutaj dość praktycznie, powiększając rodziny. Sam naczelnik gminy przyjął do siebie **dalekich krewnych i w ten sposób powiększył swoją rodzinę do 14 osób.** Podobnie postępują inni gospodarze. Wprawdzie życie jest przez to niższe, ale jakoś się wyżyje. Teren gminy obejmuje **6.300 mórg. Dróg jest 4.700 metrów,** wszystkie w dobrym stanie. Gmina posiada własny **gmach szkolny.** Do szkoły uczęszcza 250 dzieci. Gmina była poprzednio zadłużona, jednak dług swój **w międzyczasie spłaciła.**

Ludność Kryr jest bardzo **religijna. Należy do parafji w Suszcu,** jednak gmina ma swój **własny kościółek w którym ks. proboszcz z Suszca. odprawia co 14 dni nabożeństwa. Żaden z mieszkańców Kryr nie mówi w domu po niemiecku.** Niemców sprowadził z głębi Niemiec **p. Pless, na stanowiska urzędników dworskich, oraz na stanowiska leśnych.**

Ziemniaki i mleko dla świń

Rolnicy w Kryrach znają się **na uprawie roli i przez długie lata** doprowadzili swoje gospodarstwa do wielkiej wydajności. Produkuje się zwłaszcza dużo **ziemniaków i mleka.** Mleko, podobnie, jak w każdej innej wiosce powiatu Pszczyńskiego, **jest głównem źródłem jego dochodów.** Gorzej jest jednak ze zbytem tych produktów. Za mleko płacą w Kryrach **zaledwie 13 groszy za litr,** ale nie wszystko da się sprzedać. Mleczarze **skupujący mleko i sprzedający je w miastach** (w dużej mierze zbierane) **po 26 groszy za litr,** skupują w Kryrach zaledwie **połowę produkcji. Drugą połowę gospodarze muszą dać świniom.**

Nie ulega wątpliwości, że mleczarze porządnie zarabiają i gdyby tak o parę groszy **obniżyli swój zysk,** ludzie w miastach **więcej mleka by kupili i rolnicy nie potrzebowaliby go wylewać do koryta świń.**

Podobna bolączka przedstawia się **z ziemniakami, które kosztują na targach po 1,30 zł. za centnar.** Ziemniaków wyprodukowano **bardzo dużo.** Dzisiaj jeszcze w Kryrach można **zebrać z trzy wagony.** Gospodarze nieraz napróżno wyjeżdżają **na targi do Żor, Mikołowa i Pszczyny.** Napróżno starają się sprzedać **swój towar.** Bardzo często powracają **niemal z całym ładunkiem z powrotem.**

Wśród rolników panuje też duże **wzburzenie na Komitety Niesienia Pomocy Bezrobotnym, które zakupiły ziemniaki dla bezrobotnych w miastach i dla kuchen, poza terenem Górnego Śląska.**

Rolnicy, uchodzący nieraz za bardzo zamożnych, **nie mogą nieraz zapłacić kilku złotych.** Mają dużo ziemiopłodów, **lecz nie mają gotówki.** Nic więc dziwnego, że komornicy skarbowi i sądowi, są **częstymi gośćmi** w gminie. Ci, którzy w czasach dobrych odłożyli sobie coś na czarną godzinę, **pomagają nieraz swoim sąsiadom.** Ale to się wyczerpuje. Nieraz sięga się po **pożyczkę do pieniędzy publicznych, bo niby duże bogate gospodarstwo jest dostatecznem zabezpieczeniem na kilkadziesiąt złotych. Ale takie pożyczanie jest niezdrowe.**

Ci biedniejsi rolnicy, **którzy dzierżawią rolę od pana Pless,** narzekają na niego, że w dalszym ciągu **podtrzymuje wysokość stawek dzierżawnych jak w latach dawniejszych,** gdy ziemiopłody **kosztowały trzy i cztery razy więcej.**

Wizyta lekarska — 40 zł.

Mieszkańcy Kryr żalą się, że wizyta lekarska kosztuje **obecnie aż 40 zł.** Dawniej kosztowała jeszcze więcej, bo **70 zł.** Nic dziwnego, bo lekarza trzeba sprowadzać obecnie **aż z Pszczyny.** Dawniej przyjeżdżał do Kryr lekarz **dr. Dürer z Żor** i ten właśnie za każdą **wizytę pobierał 70 zł.** Na szczęście dla mieszkańców Kryr, lekarz jest **bardzo rzadkim gościem u nich.** Ale biada rolnikowi gdy on, albo kto z jego **rodziny zachoruje.** Kilka takich wizyt w dzisiejszych czasach, **może go doprowadzić do kija żebraczego.**

Kiedyś będzie kolej

Jeszcze za czasów zaborczych obiecywano mieszkańcom Kryr, że wkrótce otrzymają dworzec kolejowy, dzięki któremu łatwiej będą mogli komunikować się **ze światem cywilizowanym.** Obiecanki niemieckie powtarzały przez szereg lat **władze polskie.** Kryryczanie cierpliwie czekają i wierzą, że kiedyś wybudowaną zostanie kolej **między Pszczyną — Żorami i Rybnikiem,** która przechodzić **musi przez Kryry.**

Czy się jednak doczekają — niewiadomo.

Co przynosi dzisiejsza niedziela?

„Warta“ Poznań w Wielkich Hajdukach

LIGA PAŃSTWOWA.

WARTA POZNAŃ W WIELKICH HAJDUKACH.

Po dłuższej przerwie gości dziś w Wielk. Hajdukach sympatyczna drużyna Warty poznańskiej, która zmierzy się z ligowym zespołem Ruchu. Zawody te budzą na Śląsku zrozumiałe zainteresowanie, gdyż przyjazd Warty zawsze należy do rzędu pierwszorzędnych atrakcyj. Tym razem Warcie chodzi bardzo o uzyskanie zwycięstwa, gdyż w razie zdobycia dwu punktów, istnieje dla niej jeszcze możliwość wyratowania się z rzędu drużyn, walczących o spadek z Ligi.

Drużyna Ruchu wystąpi w komplecie. Po raz pierwszy będziemy mieli okazję powitać bohaterów meczu Belgja — Polska, jak Urbana, Wodarza i Dziwisza. Niewątpliwie i dziś ci gracze jak i pozostali nie zawiodą, a z pewnością zespół Śląski zdobędzie sobie nowych sympatyków. Początek o godz. 17,30 na boisku Ruchu w Wielk. Hajdukach.

W grupie zachodniej gra Cracovia — Garbarnia.

W grupie wschodniej odbędzie się tylko jeden mecz, a to „Czarni“ — ŁKS.

LIGA ŚLĄSKA.

W lidze śląskiej po tygodniowej przerwie rozgrywki dzisiejsze stanowić będą znów siłę przyciągającą tysięcy zwolenników. Aczkolwiek pewnem jest już, że mistrzostwo Śląska zdobędzie „Naprzód“ Lipiny, to jednak dalej frapującem jest pytanie, kto zajmie dalsze miejsca. Toczy się o nie bowiem zacięty bój. Dziś odbędą się następujące spotkania: „Śląsk“ — „Orzeł“, „07“ — Naprzód Lipiny, KS. „06“ — Czarni, BBSV. — Kolejowe, KS. Chorzów — „IFC“ Katowice.

Klasa A: grupa I: „Policyjny“ — „Pogoń“ Katowice. Grupa II: „Wawel“ Nowa Wieś — „Zgoda“ Bielszowice, „Odra“ Szarlej — „Slavia“ Ruda, IKS. Tarn. Góry — „Kresy“ Król. Huta.

Echa mistrzostw szermierczych Europy

Sobik najlepszym szermierzem Polski

Jak wiadomo, po raz pierwszy w szermierczej reprezentacji na mistrzostwach Europy, które odbyły się w Budapeszcie w czasie od 9—19 czerwca, był wstawiony, przez Polski Zw. Szermierczy, szermierz ze Śląska p. Antoni Sobik z Policyjnego K. S. w Katowicach.

Ponieważ wyniki nie wypadły tak, jakby sobie tego życzył szerszy ogół, warto wyjaśnić, czy nasz reprezentant uczynił zadość pokładanym w nim nadziejom.

Nadmienić wypada, że p. Sobik brał, z polskiej drużyny, udział w najliczniejszych konkurencjach i to w szpadzie drużynowo i indywidualnie, oraz w szabli drużynowo i indywidualnie. Co do samych wyników w żadnem ze spotkań nie zawiódł, przeciwnie w drużynowem spotkaniu na szpady z Rumunją, jako jedną z najlepszych drużyn, odniósł na 4 możliwe — trzy zwycięstwa, kiedy tymczasem pozostali trzej Polacy zdobyli łącznie 3 i pół pkt.

W drużynowych spotkaniach na szable, walcząc z Węgrami, zwyciężył tegorocznego mistrza Węgier, p. Zirczygo, zaś w spotkaniu z Włochami w składzie: dr. Pappe, kpt. Segda, Fridrich i Sobik, w odniesionych jedynych 3 zwycięstwach nad Włochami, jedno odniósł dr. Pappe, pozostałe dwa — Sobik, zwyciężając groźnego Ugiego i mistrza świata (olbrzyma 2.08 m.) Gaudiniego. Szkoda, że nie wstawiono go do spotkania z Anglją, bo napewno nie przegrałby wszystkich walk, tembardziej, że następnego dnia w indywidualnych mistrzostwach Europy zwyciężył groźnego w dniu poprzednim dla Polaków Anglika p. Holera 5:0.

Następnie w indywidualnych mistrzostwach Europy w dalszym ciągu przy ciężkiej konkurencji po kilku pięknych zwycięstwach wchodzi do półfinału i tutaj, gdyby nie przegrana do rutynowanego Holenda Brymera, wszedłby do finału. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że w finale z pośród wielu państw znaleźli się tylko Węgrzy i Włosi i w poprzednich mistrzostwach Europy rzadko który z Polaków był w półfinale indywidualnych szablowych konkurencyj, to cały występ p. Sobika należy uważać za wielki sukces dla szermierki polskiej, a specjalnie śląskiej, wyrazem czego było wiele uznań dla tak młodego i zagranicy wogóle nieznanego zawodnika, co najlepiej określił jeden z fachowców węgierskich w słowach:

— Gratuluję Panu osiągniętych wyników, zaś Pańskiemu mistrzowi tego, czego Pana nauczył!

Jutro pierwszy dzień walk zapaśniczych w Katowicach

Jutro, w poniedziałek w Katowicach w Cyrku Sportowym, który rozbił swoje namioty na placu Targowicy miejskiej przy ulicy Mickiewicza, rozpoczyna się wielki międzynarodowy turnej atletów o nagrody honorowe i wielki, srebrny puhar miasta Katowic.

Już jutro przedefilują na ringu Cyrku Sportowego najsławniejsi atleci, których zaprezentuje znany polski międzynarodowy sędzia zapaśniczy p. Józef Brański.

Największą sensacją i to lokalną jest pierwszy występ znanego już w Europie olbrzyma śląskiego Leona Grabowskiego, który w Austrji, Szwajcarji, Francji i Niemczech odniósł szereg sensacyjnych zwycięstw. Cała prasa zagraniczna a ostatnio „Przegląd Sportowy“ piszą, iż Grabowski jest dużo silniejszy od swego poprzednika Leona Pineckiego, a przytem dużo młodszy, liczy on bowiem tylko 25 lat. Widzą więc w nim przyszłego mistrza świata.

Grabowski waży 125 kg i ma 222 cm. wzrostu — jest to więc najwyższy atleta świata. Młody ten olbrzym jest z zawodu górnikiem, pochodzący z Obszar koło Rybnika, i cieszy się, że będzie mógł poraz pierwszy walczyć przed swoimi rodakami.

Niemniejsze zainteresowanie budzą występy słynnego Garkawienki, fenomenalnego Gruzina Kwarianiego, Rosjaina Gromowa, Estończyka Raago, świetego technika Józefa Szczerbińskiego, groźnego Stanisławowianina b. trenera łódzkiej Bar Kochby, przystojnego Krauzera i wielu innych.

Turniej zapowiada się niezwykle interesująco już choćby dlatego, że większość atletów po raz pierwszy stanie na ringu katowickim. Będziemy więc mogli podziwiać nowe siły.

Łatwo zrozumiałe zainteresowanie budzą występy przystojnego zapaśnika z Kijowa, studenta uniwersytetu w Wiedniu, Borysa Bielewicza, który klasyczną i dżentelmeńską walką zdobył sobie uznanie publiczności sportowej największych centrów Europy. Bielewicz, który zdobywa sobie możność do nauki pracą na ringu, jet godnym następcą ś. p. Lurycha, to też każdy jego występ jest prawdziwą ucztą dla miłośników zapasów.

Jutro podamy pełny skład turnieju.

O mistrzostwo tenisowe Śląska

Aczkolwiek sobotnie rozgrywki w ramach tenisowych mistrzostw Śląska nie mogły się odbyć wskutek niepogody, w niedzielę niewątpliwie odbędą się finały, które ze względu na zupełne wyrównanie klasy finalistów zapowiadają się jako niezwykle interesujące.

Po mistrzostwach okręgu poznańskiego w pływaniu

W ub. piątek zakończone zostały mistrzostwa okręgu poznańskiego w pływaniu. W klasie drugiej i trzeciej w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła „Unja“ 771 punktów, drugie miejsce AZS. 452 punkty, trzecie miejsce P. P. P. 298 punktów, czwarte miejsce HCP. 168 punktów, piąte miejsce „Warta“ 149 pkt., szóste „Ostrowa“ 137 punktów, siódme miejsce „Skała“ 84 punkty, ósme miejsce S. W. 58 punktów, dziewiąte miejsce „Astra“ 39 pkt., dziesiąte miejsce „Sokół“ 36 punktów.

W kilku wierszach

W Oslo w meczu piłkarskim drużyna Norwegji pokonała repr. Węgier 4:2.

AZS Warszawski zamierza skorzystać z zaproszeia praskiej Slavji i projektuje wyjazd w lipcu na zawody do Pragi.

W meczu o puhar środkowoeuropejski w Pradze Slavia pokonała Austrję (Wiedeń) w stosunku 3:1.

Lekkoatletyczny Zw. Luxemburgu zaprosił kilku lekkoatletów polskich na zawody w dn. 6 sierpnia w Luxemburgu.

Wielkie wyścigi kolarskie organizuje ŁOZK.

W „Dniu legjonów“ łódzki okręgowy związek kolarski, w porozumieniu z komitetem organizacyjnym, urządza w dniu 6 sierpnia wielkie ogólnopolskie wyścigi kolarskie. Odbędą się one na szosie, przyczem udział w nich mogą wziąć tylko zawodnicy licencjonowani, a także i niestowarzyszeni.

Bieg dla kolarzy licencjonowanych odbędzie się na trasie, wynoszącej 110 klm., przyczem zostanie ona ustalona już w najbliższych dniach. Bieg ten rozegrany będzie o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez federację grodzką polskich zw. obrońców ojczyzny w Łodzi.

Wyścig dla niestowarzyszonych przewidziany jest na 25 klm., przyczem dla zwycięzców ufundowano liczne nagrody indywidualne, rozdanie których nastąpi po zakończeniu wyścigu na mecie w Helenowie. Zgłoszenia do obydwóch wyścigów, w których spodziewany jest udział najlepszych kolarzy, rozpocznie się już niebawem.

Tabela kl. „A“ ŁZOPN.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Turyści	14	22	29:9
2) W. K. S.	14	20	26:15
3) S. K. S.	13	18	33:14
4) Widzew	13	14	16:17
5) Ł. K. S. Ib	14	12	21:23
6) WIMA	13	11	27:26
7) Ł. T. S. G.	13	11	20:22
8) Hakoah	13	10	15:24
9) Makkabi	13	2	13:50

Dwa nowe rekordy Polski

w pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych w Bydgoszczy

W sobotę rozpoczęły się na stadjonie miejskim w Bydgoszczy tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, w których bierze udział elita najlepszych zawodników.

Otwarcia zawodów dokonał prezydent miasta p. Barciszewski, który w krótkich słowach powitał wszystkich zawodników, przybyłych nawet z najdalszych zakątków Polski.

Program zawodów rozłożono na dwa dni, sobotę i niedzielę, przyczem poziom zawodów jest naogół bardzo wysoki. Sobota przyniosła szereg niespodzianek, a dla Ślązaków nawet przykre. I tak typowany na mistrza Sznajder, przegrywa w rozgrywce do Kluka, zaś jeszcze przed tygodniem świetnie dysponowany Mueller z „Pogoni“ katowickiej zajmuje w finale 100 mtr. 3 miejsce. Naogół dobrze spisał się Rakoczy, który, zajmując 4 miejsce w biegu na 1.500 mtr. w czasie 4:009, ustalił nowy rekord Śląska.

Plonem pierwszego dnia mistrzostw są dwa rekordy Polski uzyskane w młocie przez Wiąckowskiego oraz Lukhausa w trójskoku.

Dziś odbędzie się dalsza część zawodów, przyczem dla Ślązaków najciekawiej zapowiada się bieg na 5 klm., gdzie startuje Hartlik i Orłowski, wraz z elitą długodystansowców Polski.

Wyniki sobotnie są następujące:

1.500 mtr: 1) Kuchar 4:06 min. 2) Rapecki (Białystok), 3) Kuźmicki (Warszawa), 4) Rakoczy (Śląsk) 4:09 min.

Tyczka: 1) Klub (Warszawa) 3.83 mtr. 2) Sznajder (Śląsk) 3.73 mtr. 3) Pławczyk (Warszawa) 3.54 mtr.

Dysk: 1) Tilgner (Poznań) 42.83 mtr. 2) Heljasz (Poznań) 41.15 mtr. 3) Siedlecki (Warszawa) 41.21 mtr. 5) Zajusz (Śląsk) 39.45 mtr.

400 mtr. płotki: 1) Maszewski (Warszawa) 57.7 sek. 2) Sobik (Śląsk) 58 sek. 3) Marciniec (Poznań).

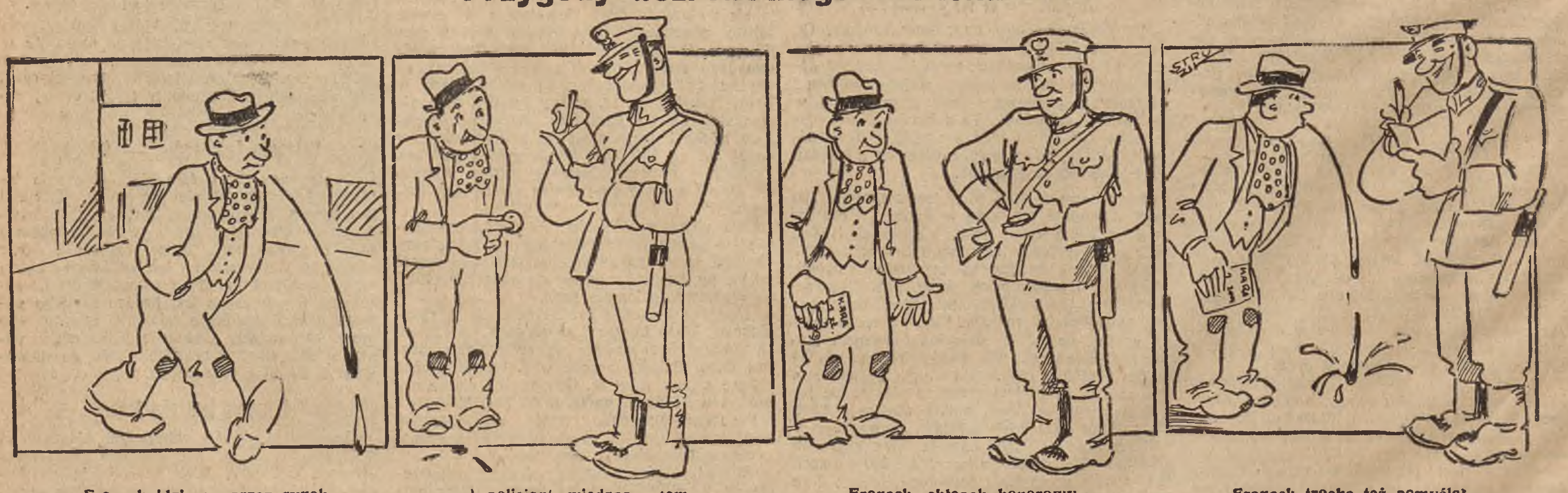
Młot: 1) Więckowski (Sokół Bydgoszcz) 39.79 mtr. Nowy rekord Polski.

10 klm.: 1) Fiałka (Kraków) 32.50 mtr. — Nowy rekord Krakowa. 2) Robiński (Poznań).

Trójskok: 1) Lukhaus (Białystok) 14.61 m. Nowy rekord Polski.

100 mtr.: 1) Sikorski (Warszawa) 11 sek. 2) Twardowski (Warszawa), 3) Robiński, 4) Mueller (Śląsk), 6) Makolka (Śląsk).

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek idzie po przez rynek
równym krokiem, zamaszyście,
i myśląc o swojej biedzie
spluwał sobie wnet ogniście.

A policjant, wiedząc o tem
że państwo ma dochód marny
wnet Fronckowi zapisuje
na złotówkę mandat karny.

Froncek, chłopek honorowy,
wnet wyjmuje dwuzłotówkę,
lecz policjant nie ma wydać,
więc też łamie sobie główkę.

Froncek trochę też pomyślał
i sposób na to znajduje,
bowiem za złotówkę drugą
poraz drugi sobie pluje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.